

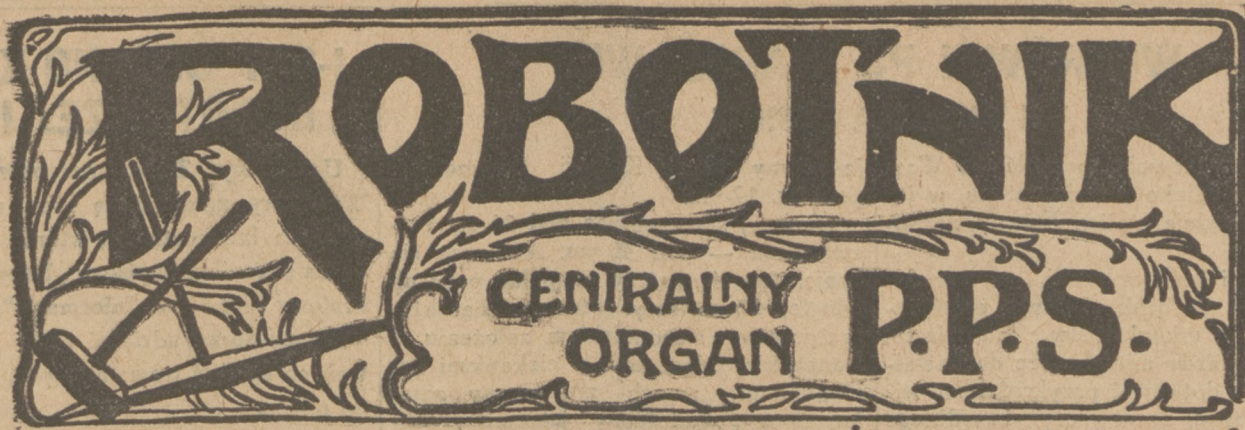
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ry-
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

CZY POWRÓT WSTECZ?

Na szpaltach „Epoki” Gustaw Daniłowski sformułował pod adresem uchwały Rady Naczelnej zarzut następujący: stajecie w opozycji do całego Rządu, a więc chcecie powrócić do t. zw. złych obyczajów sejmowych z przed maja, do kilkunastotygodniowych przesileni gabinetowych, do kuluarowo — zakulisowych rozstrzygnięć.

Sądźmy, że twórca „Minionych dni” padł ofiarą czysto spotykanego nieporozumienia.

Rzeczywistość wygląda wcale nie tak prosto; nie tylko te dwie możliwości zarysowują się przed nami: „wszechwładza Rządu” — według określenia Ignacego Daszyńskiego, — albo „chaos” kryzysów ministerjalnych z poprzedniego okresu.

Chaos ów nie był ani trochę związany organicznie z samą istotą demokracji parlamentarnej, jako takiej, nie wynika z niej i nie musi jej towarzyszyć. Co do mnie, zaryzykowałbym twierdzenie, że przewlekające się w nieskończoność przesilenia, chwiejność gabinetów, kompromisy na wszystkie strony powstawały przedewszystkiem z braku woli i decyzji, niekiedy nawet z braku charakteru tych ludzi, którzy podejmowali w różnych okolicznościach trud obowiązku premiera, względnie, poszczególnych ministrów.

Na zachodzie kandydat na prezesa Rady Ministrów z reguły ustala główne punkty swego programu z przywódcami grup, na jakich pragnie się oprzeć, sprawy personalne wpływają na powierzchnię w wypadkach zgoda wyjątkowych. Jedynie partje socjalistyczne, jako będące w swoistym położeniu i ściśle zarazem zorganizowane, wskazują najczęściej, o ile wchodzi do Rządu, kogo chciałoby w nim widzieć z pośród siebie.

U nas — znowu z reguły — bywało wręcz odwrotnie.

Kandydaci na premierów chcieli koniecznie wiedzieć z góry, co myślałoby chociażby najmniejsza grupka sejmowa o każdym z osobna ministrze i wice-ministrze; rzekali się misji z mieszychaną łatwością, nie próbując stanąć przed Sejmem z gotowym gabinetem i żądać zaufania na podstawie określonego planu działania.

I dlatego nazwałbym owe „złe obyczaje sejmowe” raczej „złe obyczaje premierów”, bo — moim zdaniem — narastającą tradycją i zwyczajem było przerwać odrobiną inicjatywę, Konstytucja zaś „marcowa” nie ponosi tu żadnej winy.

Demokracja parlamentarna oznacza dwie rzeczy: 1) pełnię władzy ustawodawczej dla przedstawicieli ludowego, obranego w głosowaniu powszechnym; 2) kontrolę władzy ustawodawczej nad władzą wykonawczą. Dziś punkt pierwszy został do połowy zredukowany, punkt drugi nie istnieje faktycznie, a w stosunkach prawnoparlamentarnych i politycznych, zwłaszcza po wojnie, stan faktów posiada tysiąc razy większe znaczenie, niż sucha, formalna litera prawa. To właśnie uważa Daszyński w swojej znanej książce o przewrocie majowym za „gruntowne naruszenie równowagi w naszym życiu państwowym”. „Naruszenie równowagi” w praktyce dokonało załamania demokracji, co uderzyło bezpośrednio w klasę robotniczą, nie w posłów i senatorów socjalistycznych, jeno w klasę robotniczą, która w ustroju kapitalistycznym i w Europie powojennej może wpływać na politykę Państwa jeno tam, gdzie istnieje ustrój prawnoparlamentarny.

Oto są powody, dla których P. P. S. musi walczyć o przywrócenie przedstawicielstwu ludowemu „pełni praw i kompetencji”.

Więc nie chodzi o żadną „recydywę”. Dowcipy o „kuluarach sejmowych” brzmią dzisiaj nieszczerze i fałszywie wobec „współczesnej” roli korytarzy ministerjów i salonów „wpływowych osobistości”, często wcale świeżej daty. Chodzi o to, że musi być jawność, że musi być kon-

W dniach 5 i 6 czerwca Zlot Młodzieży Robotniczej i Dzień Sportu Robotniczego.

Młodzi Towarzysze! Niech nie zabraknie nikogo z tych, co są nadzieją Socjalizmu polskiego!

DZIS W „ROBOTNIKU”

Ostatnie wiadomości z Polski i z całego świata.

Ciekawe artykuły, feljton „zblizka i zdaleka”.

Dalszy ciąg noweli André — „Duch garażu”.

Nasz odcinek powieściowy.

Ilustracje.

POSTULATY ZORGANIZOWANEJ KLASY ROBOTNICZEJ

DELEGACJA KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH U WICEPREMJERA BARTŁA

Wczoraj delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych w osobach generalnego sekretarza Komisji tow. Żuławskiego, sekretarza Komisji, tow. Zdanowskiego; sekretarza gen. Zw. Metalowców — tow. Topinka i przewodniczącego Zw. Górników, tow. Papugi — udała się do wicepremiera Bartła, przedstawiając postulaty, uchwalone na ostatnim posiedzeniu Komisji.

Przedewszystkiem delegacja zwróciła uwagę p. wicepremiera Bartła na krzywdę, jaka się dzieje robotnikom z powodu niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego od zarobku. Delegacja domagała się zmiany minimum, wolnego od podatku wskazując, iż wymiar tego podatku nie uległ zmianie, od r. 1925, pomimo zmiany wartości pieniądza i t.p.

Następnie delegacja wysunęła żądanie przyznania zasiłku rodzinom robotników rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. Odpowiednia ustawa wygłasza w r. 1925; w r. 1926 — brak jej nie dał się tak dalece odczuć, ponieważ wogóle nie powoływano rezerwistów — obecnie zaś sprawa przyznania takiego zasiłku stała się najbardziej palącą.

Trzecią kwestją był protest przeciwko ograniczeniu przez rząd akcji zapomogowej dla bezrobotnych. Delegacja wskazała, iż obecnie bezrobocie jest jeszcze tak wielkie, że wprowadzone o-

graniczenia są wielką dla robotników krzywdą.

Co do dwóch pierwszych postulatów komisji, p. wicepremier przyrzekł, iż zostaną one załatwione. W sprawie zmiany wymiaru podatku dochodowego od zarobków, wniesiony zostanie na najbliższym posiedzeniu Sejmu odpowiedni wniosek p. ministra skarbu; sprawa zaś zasiłku dla rodzin robotników rezerwistów wniesiona będzie w najbliższym czasie na Radę ministrów. Co się jednak tyczy zniesienia ograniczeń w rządowej akcji pomocy dla bezrobotnych — Rząd zajmuje w tej sprawie stanowisko odmienne od stanowiska Komisji Centralnej Zw. Zw.

Następnie delegacja poruszyła sprawę anarchizacji gospodarki w przemyśle węglowym.

Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, iż po zerwaniu konwencji węglowej, część kopalń, szczególnie na Górnym Śląsku — korzystając z subwencji rządowych, w postaci niższych eksportowych — prowadzi najdziksza konkurencję z resztą kopalń, co grozi wogóle zniszczeniem szeregu przedsiębiorstw. P. wicepremier przyrzekł, iż Rząd zajmie się tą sprawą.

W końcu delegacja domagała się, aby władze pilnowały przestrzegania robotniczych ustaw ochronnych, są bowiem liczne wypadki, iż policja staje po stronie przedsiębiorców, łamiących ustawy.

ZAOSTRZENIE KONFLIKTU MIĘDZY OPOZYCJĄ A GRUPĄ STALINA W ROSJI

PRZECIWKO ODDANIU POD SĄD ZINOWJEWĄ

MOSKWA, 2 czerwca. (A. W.). W konflikcie pomiędzy grupą Stalina a opozycją o oddanie pod sąd Zinowjewa — za reasumację decyzji, oddającej pod sąd Zinowjewa, opowiedzieli się na posiedzeniach Kom. Wyk. III Międzynarodówki.

GROŹBA WYKLUCZENIA TROCKIEGO Z PARTJI

Moskwa, 2 czerwca. (A. W.). Ostatnie posiedzenie IKKI (komitet wykonawczy 3-ej międzynarodówki) powzięło ostrą rezolucję, potępiającą ostatnie wystąpienia opozycyjne Trockiego. Mowa Trockiego, która spowodowała uchwalenie tej rezolucji, wygłoszona była na komisji Kominternu i zawierała

TROCKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Moskwa, 2 czerwca. (A. W.). Na znak protestu przeciwko ostatnim zarządzeniom represyjnym wobec poszczególnych opozycjonistów, Trocki podał się do dymisji ze stanowiska prezesa Głównego Komitetu Koncesji. Dymisja została od-

AGITACJA OPOZYCJI WŚRÓD MARYNARZY

Moskwa, 2 czerwca. (A. W.). Zaniepokojenie czynników rządzących wywołuje wzrost agitacji opozycyjnej wśród marynarzy floty czarowej na Bałtyku. Na jednym z zebrań marynarzy w Kronsztadzie uchwalona została rezolucja, do-

dówki serbscy i holenderscy komuniści, oraz kilku delegatów z różnych grup komunistów zagranicznych. Zwłaszcza gorąco popierał wystąpienia Trockiego przywódca serbskich komunistów, Vojowicz.

zdanie, w którym Trocki stwierdza, iż obecna polityka klikki Stalina, rządzącej obecnie w Politbiurze, jest bardziej niebezpieczna, niż ewentualny nawet wybuch wojny z Anglią.

Rezolucja grozi Trockiemu wykluczeniem z partji w razie, jeśliby dalej uprawiał swoją politykę.

rzucena przez Politbiuro, które motywowało swoje stanowisko koniecznością pracy wszystkich czynników w partji komunistycznej na placówkach gospodarczych.

magająca się powrotu do dowództwa flotą bałtycką Zofa, nieprzejednanego opozycjonisty, który latem r. ub. szczególnie ostro zaangażował się w walce z grupą Stalina.

ślono dotąd poza demokracją parlamentarną.

A innego na to sposobu nie wymy-

Mieczysław Niedziałkowski, organizacji.

PO WARSZAWIE, RADOMIU, OSTROWCU, SIEDLCACH, ZDUŃSKIEJ WOLI.

**IDA DO BOJU LUBLIN, WILNO I PRUSZKÓW
CZY ZAWIODĄ ZAUFANIE POLSKI PRACUJĄCEJ?
Z PEWNOŚCIĄ NIE!**

**ROBOTNICZY I PRACOWNICY LUBLINA, WILNA, PRUSZKOWA!
JASNY JEST WASZ OBOWIĄZEK.**

GŁOSUJCIE WSZĘDZIE NA LISTY P. P. S.!

POLSKA I ZWIĄZEK REPUBLIK SOWIECKICH

Onegdaj min. Zaleski przyjął posła Z. R. S. S. w Warszawie p. Wojkowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję na bieżące tematy polityki światowej. O ile wiemy, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pokojowa polityka Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do Związ-

ku Republik Sowieckich nie zmienia się ani na jotę.

P. Wojkow przedstawił przy tej sposobności p. Zaleskiemu i wyższym urzędnikom Ministerjum Spraw Zagranicznych nowego „attache” wojskowego, który świeżo przybył do Warszawy.

SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU I SENATU

JAKIE SĄ ZAMIARY Z. P. P. S.?

Z. P. P. S. wysuwa następujące postulaty w stosunku do nadchodzącej nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

1) W sprawach społeczno-gospodarczych — omówienie i powzięcie uchwał sejmowych co do zagadnienia drożyzny i walki z nią, rządowej polityki wywózowej, plac robotniczych.

2) W sprawach prawnokonstytucyjnych — przeprowadzenie zmiany Konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa do rozwiązywania się mocą

własnej uchwały, zakończenie ustawy o zgromadzeniach, zmiany zasadnicze w dekreście prasowym i w dekreście o szeregach fałszywych pogłoskach.

3) W sprawach samorządowych — ostateczne wyjaśnienie, czy możliwe jest uchwalenie w tym Sejmie ustaw samorządowych; jeżeli nie, to rozciągnięcie tymczasowe na województwa b. Galicji dekrétów samorządowych Rządu Ludowego.

OSTATNIE DNI ROKOWAN O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ

Codziennie toczą się rokowania o ostateczne ustalenie warunków pożyczki zagranicznej.

Rozstrzygnięcie spodziewane jest w kołach Ministerjum Skarbu w najbliższej przyszłości.

DLACZEGO P. P. S. BOJKOTUJE WYBORY „KURJALNE” W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ?

Bo wybory te łamią i niszczą powszechne i równe prawo głosowania.

Bo wyciągają z grobu upiora starej ustawy monarchii Habsburgów z roku 1866.

Bo odsuwają sztucznie klasę robotniczą od wpływu na samorząd.

Bo uderzają w same podstawy demokratycznego samorządu.

Bo zaostrzają i pogłębiają walki narodowościowe.

Bo oddają rządy miast w ręce szczyplych garstek najbogatszych, odbierają wszelką nadzieję walki z bezrobociem, rozbudowy, ulepszeń.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę dn. 8 czerwca o godz. 4 m. 30 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretariat Generalny.

DOSYĆ ZMYŚLAN I PLOTEK

„Nasz Przegląd” — pomimo naszych kilkakrotnych zaprzeczeń — wczoraj znowu raczył insynuować, że pomiędzy P. P. S. a KOPS'em istnieje jakaś „tajna umowa” o podział miejsc w Prezydium Rady Miejskiej i w Magistracie. Oświadczamy wobec tego kategori-

cznie, że wszelkie tego rodzaju wiadomości są zmyślane.

O decyzjach naszych w sprawach polityki samorządowej w Warszawie informujemy czytelników tak samo, jak informujemy ich o postanowieniach C. K. W. albo Rady Naczelnej.

Narazie żadne decyzje nie zapadły.

PORTRET TOW. FELIKSA PERLA (RESA)

C. K. W. P. P. S. wydało bardzo piękny portret nieodżałowanej pamięci tow. Feliksa Perla (Resa) długoletniego naczelnego redaktora „Robotnika”.

Portret ten powinien się znaleźć w każdym lokalu partyjnym, w każdej

Cena egzemplarza 15 zł.
Zamówienia skierowywać do C. K. W. P. P. S., Warszawa ul. Warecka 7.
W najbliższych dniach C. K. W. wydaje pocztówki z portretem tow. F. Perla.

ZBLISKA I ZDALEKA

KU CZCI ADAMA MICKIEWICZA.

Stawiają pomnik w Paryżu ku czci Adama. Będzie to najpiękniejszy ze wszystkich, jakie gdziekolwiek stanęły dotychczas. Dzieło geniuszu artysty, zrodzone w chwili twórczego entuzjazmu z miłości dla Polski i największego tej Polski wieszczą i wadłoty. Mickiewicz, jako Pielgrzym, co po świecie szukał prawdy i prawa dla Polski, sprawiedliwości i miłości dla Ludzkości. Takim go widział wielki rzeźbiarz francuski, największy od śmierci Rodina — Antoni Bourdelle, który bezinteresownie od lat wielu ukochawszy ideę tego pomnika — dał jej wyraz, na kilka lat przed wojną jeszcze w projekcie, który zawojował wstępnym bojem serca artystów, literatów i młodzieży. Póki była Rosja carska, nie można było marzyć o wykonaniu tego pomnika. Od lat ośmiu należało przystąpić do wykonania przepięknej myśli w szpiz. Przyjdzie chwila, kiedy to wykonanie nastąpi. Wtedy następca wielkiego Ernesta Renana, który w imieniu College de France (Koleż de Frans), gdzie Mickiewicz obok największego historyka Francji Juliusza Micheleta (Miszle) wykładał historię Literatury Słowiańskich — oddawał resztki cielesne Mickiewicza narodowi polskiemu (w r. 1890) — opowie, czemu był Mickiewicz dla Francji przed rewolucją czterdziestego ósmego roku i w czasie tej rewolucji, jakie gromadził tłumy na wykładach swoich ten „cudzoziemiec”. Wisi w Sorbonie francuskiej obraz, na którym zwycięska rewolucja 48 roku wita powracających na katedry Micheleta i Quineta (Kime). Na katedrze trzy fotele. Trzeci pusty — to fotel Adama, który nieobecny podówczas w kraju, organizował legion polski, co to miał wolność dla Włoch zdobywać, aby później i wolność dla Polski — zdobyć!

Rzecz prosta, że gdy się wie, czym był Mickiewicz dla Paryża, ma się przeświadczenie, że pomnik ten stanąć może tylko w okolicy College de France (Koleż de Frans), Sorbony, Panteonu. W tym otoczeniu, w tym najpiękniejszym i najszlachetniejszym Paryżu, w tych stronach Paryża, w których i dziś jeszcze zęśrodkowuje się życie umysłowe stolicy francuskiej, gdzie żyją tłumy uczącej się młodzieży, gdzie rodzą się największe walory moralne dnia dzisiejszego, wskazania na dzień jutrzejszy, nakazy wieczne, nakazy miłości i wolności, że tu tylko jest miejsce godne pamięci Mickiewicza, pamięci nie dnia przemijającego, ale dnia dzisiejszego. Tu tylko ten Pielgrzym, którego zdźwignął z głębin jasnowidzenia poetyckiego wielki uczonec francuski — znajdzie dla siebie godny geniusza swego, geniusza wszechmiłości i wszechofiary pejzaż i otoczenie ludzkie.

Tu, wśród tych tłumów młodzieży, on i dziś jeszcze czynić będzie wrażenie, że je prowadzi, Pielgrzym i Wódz jednocześnie. Tu i dziś tłumy czynić będą wrażenie, że idą za nim.

Wszystkie inne pomysły placów i skwerów muszą wobec tego jednego zejść z porządku dziennego. Mówią o

WĘDRÓWKI PO WARSZAWIE

II KULTURA DOMÓW

Czy tylko niewola sprawiła, że Warszawa tak daleko jest do stanu, w jakim się znajduje stolica Europy Zachodniej?

Niel są i inne czynniki, a przede wszystkim — brak kultury estetycznej u ogółu mieszkańców. Bo miasto, w którym każdy mieszkaniec doznawałby uczucia dotkliwej przykrości na widok odrapanej rudery czy brzydkiego szyldu, nie zniosłoby poprostu stanu, w jakim obecnie trwa Warszawa. Myśmy się już do tego wszystkiego przyzwyczaili, oko nasze, patrząc codziennie na brzydotę, stępiło się. I brzydotę trwa.

Zaniedbane domy! Kamienicznicy mają się już dziś, chwalić Boga, nie gorzej, i nie powinniśmy więcej oglądać oskubanych z tynku i farby ruder. Niestety, oglądać musimy. Idźcie i obejrzyjcie sobie kiedyś przy niedzieli, nie mając nic lepszego do roboty, domy, z których tynk się sypie, z których farba całymi płatami schodzi, domy szczerbia, jakby je kto węglem, upudrował, to znów okryte plamami, jakby je kto kawą (co za rozrzutność!) oblał.

Obejrzyjcie domy, które wyglądają jakby po trzęsieniu ziemi, to znów jakby zbombardowane kartaczami, — domy o wyglądzie jednej wielkiej, strupami okrytej rany.

Specjalnie ubolewać musi każdy dobry Warszawiak nad opłakanym stanem, w jakim znajduje się większość starych stylowych kamieniczek, rozsianych głównie w mniej komfortowych dzielnicach. Mamy mnóstwo takich domów z XVIII i początków XIX wieku. Taka np. ulica Długa, dziś jedna z bardziej zaniedbanych, mogłaby być ozdobą stolicy! Kropnij się, czytelniku, na Długą, i zobacz, w jakim poproście okropnym stanie znajduje się albo raczej gni-

je dawny gmach Komisji Edukacyjnej pod Nr. 12-ym.

Obejrzyj stare pałace pod 26-ym i — zwłaszcza — pod 40-ym. Aż serce się kraje, gdy się patrzy na pałac przy ul. Długiej 40, stylowy gmach o charakterystycznym staropolskim założeniu, z francuskim dachem i z ciekawymi ornamentami; gmach zrujnowany, zniekształcony, „ozdobiony” jakimś próchnięjącym gankami i przybudówkami. W podobny sposób gniją i niszczeją marnie niezliczone stare kamieniczki, które, gdyby we właściwe dostały się ręce, byłyby niezbitymi świadectwami starej kultury naszego na pozór tak „dorobkiewiczowskiego” grodu. Oto stylowe, empirowe przeważnie kamieniczki na Elektoralnej Nr. 1, 3, 6, 15, 23, 25 (ostatnia posiada ciekawe ornamenty). Oto stylowa, bogato ornamentowana kamieniczka na Bałdziej (Pl. Grzybowski 2) utrzymana okropnie: kolumny doszczętnie rozdrapane, ogromne krzyżące szylidy wałęsają się bezceremonialnie na śliczne rozety, zdobione przestrzenie pod oknami I-go piętra. A zgrozę budzi widok dawnego pałacu Radziwiłłów na placu Żelaznej Bramy 10 (wprost Wielopola). Wspaniały ten gmach, utrzymany należytym, mógłby być ozdobą każdej stolicy europejskiej. Potężna, poprzez dwa piętra rzucana kolumnada nadaje mu specjalnie monumentalny charakter. Jakże pięknie byłoby tu urządzić na przykład — Dom Ludowy!

Niestety, dziś jest to zbiorowisko nędznych, jarmarcznych kramików; mury okryte ohydliwymi liszajami; kolumny pomalowane na jakiś wściekły ordynarny zielony kolor, budzą wstręt.

O, drodzy czytelnicy! Kultura domu stoi w Warszawie bardzo nisko! Właściwie nie stoi, ale leży.

Wilk.

NIECNA SPEKULACJA.

Leżą przed nami dokumenty Marji Stasieńko, żony robotnika rolnego z pow. Rypińskiego.

M. Stasieńko pracowała dłuższy czas w Ameryce Północnej; odmawiając sobie wszystkiego, uciulała z największym trudem 1.000 dolarów, które przesała do Banku Handlowego w Warszawie w dn. 8 stycznia 1920.

Bank przesłał jej po dwóch latach do Ameryki kwit na sumę 21.000 marek, kwit, datowany z tegoż 8 stycznia 1920 r. za numerem biletu 73.441, a kontroli 12.821.

Gdy Stasieńko w r. 1925 powróciła do kraju, Bank zaproponował jej... 55 złp. 26 groszy, dosłownie 55 złp. i 26 groszy.

Tak mówi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja r. 1924. Ale przecie Marja Sta-

Placu „Alma”. Daleko w nowym Paryżu, w Paryżu cudzoziemców. Będą z Baedekerem w ręku odszukiwać nazwiska i biografie. I tłumy nie będzie, jeno chmara biegnących w różne strony samochodów. I nikt skupiać myśli nie będzie mógł i nikt serca swojego nie złoży u coku tego pomnika. Pomysł ten wydaje nam się

sieńko wpłaciła Bankowi Handlowemu nie marki polskie, ale 1.000 dolarów gotówką, przecie, gdyby te dolary chowała w pończosze, byłaby dzisiaj zamożną gospodynią. A dyrekcja Banku, zmieniając owe dolary na marki czy na złote w jakimkolwiek okresie, nie straciła na nich ani grosza. Pensje dyrektorów rosły zależnie od wahań waluty, krwawica takich, jak Stasieńko, była tego wzrostu podstawą.

Czy wolno w takich warunkach powoływać się na rozporządzenie Prezydenta? Czy to jest uczciwe?

Dyrekcję Banku Handlowego w Warszawie oddajemy publicznie pod Sąd całej opinii.

Dnia 10 czerwca o godz. 7 i pół w lokalu Tow. Higienicznego, tow. poseł H. Diamand wygłosi odczyt, pod tytułem: „Światowa Konferencja gospodarcza i jej wyniki”.

nieporozumieniem. Wielu, wielu ludziom znającym i Adama i Paryż i pomnik — również.

Powinniśmy wszyscy skupić polską wolę zbiorową koło placu Médicis. Niema piękniejszego miejsca na ten pomnik w Paryżu. Niema też bardziej godnego.

Henryk Biezmaki

I-SZY OGÓLNO-KRAJOWY ZŁOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ I DZIEŃ SPORTU ROBOTN.

PROGRAM ZŁOTU.

Uczestnicy Złotu, przybywając do Warszawy, zgłaszać się winni na dworcach do informatorów, którzy stać będą na peronie z napisem: „I-szy Ogólnokrajowy Złot i t. d. Informacje”.

Informatorzy udzielać będą wskazówek co do linii tramwajowych, jadących do obozu.

Przybywający w sobotę wieczór lub w niedzielę rano udają się wprost do Biura Złotu, które mieści się przy wejściu do obozu (Okopowa 43 — 47).

Kierownik grupy po wpłaceniu należności za wszystkich uczestników (po 4 zł. od osoby) i doręczeniu alfabetycznego spisu uczestników, osobno mężczyzn i kobiet i to w 3 egzemplarzach — otrzyma w Biurze Złotu karty uczestnictwa dla całej grupy, oraz znaczki i bilety złotowy.

Przybywający na Złot wcześniej, otrzymają w obozie kolację w sobotę wieczór.

Na Złocie wszyscy uczestnicy podlegają będą komendantom, wyznaczonym przez władze złotowe.

Towarzysze! Pamiętajcie o zabraniu pieniędzy i spisów alfabetycznych uczestników (osobno kobiet i mężczyzn) w 3-ich egzemplarzach, by ułatwić pracę Biura Złotu.

SERGJUSZ JESIEININ.

FRAGMENT Z WIERSZA

„DZWONNY ZEŹ”

Ludzie, bracia moi, ludzie!
Gdzieście? Czekam znakul
Już nie jesteście mi potrzebny,
krwiożerczy junaku.

Nie chcę tawego już zwycięstwa,
zdobycy nie trzeba!
Myśmy wszyscy — jabłka, wiśnie
z błękitnego nieba.

Myśmy grona winogrodu
złocistego lata.

Wszystkim starczy nam do zgonu
i ciepła i świata.

Ktoś nas mądry niewymownie
upodobał sobie.

Wszystkich żywych grzeje pieśnią
a martwych — snem w grobie.

Ktoś nas uczy, ktoś nas błaga,
by zgłębiać i mierzyć.
Żyję tutaj nie — by gubić,
lecz kochać i wierzyć.

Przetłóżył K. A. Jaworski.

W sobotę, dnia 4 czerwca zostanie otwarty

po gruntownym odnowieniu

Bar „MARS”

NOWY-ŚWIAT 24, telef. 283-15.

Lucjan André.

3)

DUSZA GARAŻU

— Milcz, błaznie!
— Rozkaz. Ale pan będzie żałował...
— Mówiłem — milcz — i jazda!
Stek robi minę jakby umył ręce.

— Rozkaz, — rzecze, — ale... (tu głos Steka załamuje się) ale któż naszą panią rozweseli?... i Stek, deklamując te słowa, wskazuje na pannę May z akcentem takiego żalu w głosie i z tak niemilosierdnym westchnieniem, że to do pełnia widocznie „miary nieprawości”.

Dzieweczka otwiera nagle oczęta i parska zaraźliwym śmiechem.

Stekowi tylko w to graj — wtóruje jej od serca.

Za ich przykładem podąża rad nie rad Fred.

Korzystając z tego, panna wymyka się zwinnie z jego objęć, wtula pięściwie w kąt szerokiego siedzenia i wygląda tam jak pieścidełko.

— Daj papie-łosa, — zwraca się konfidencko niewiedząco do Freda czy Steka, czy do obydwu jednocześnie.

— A jednak, — myśli w tej chwili Fred, — c'est le ton, qui fait la chanson.

Podaje jej papierosnice. Jest mu czegoś żal. Nie wie tylko dobrze czego: może własnego marzenia?

Rusza.

Uzucie to przeistacza się z wolna w pewien stan przygnębienia.

Po lekkiej pochyłości auto stacza się teraz w dół, ku miastu, rozłożonemu sze-

roko w zagłębieniu malowniczej rzecznej doliny.

Tam, w dole, snują się zwiewne mgły, błyskają, tysiączne światła, budzi nocne wielkomięskie życie.

— Tu na stokach usypiających wzgórz — pod nieogarnionym rozpostarciem wysokiego nieba, dokonywa się ciche misterium pogodnego wieczoru. Powietrze pachnie wilgocią ziemi i wiosną.

W pobliżu zenitu i nisko nad horyzontem zapalają się i gasną nikielne światelka gwiazd, jak błędne ogniki tęsknoty.

Tam — w dole — i tu — to dwa różne światy. I jedna jest tylko nić, jedno ogniwo, które je spaja ze sobą: auto.

Kieruje nim niezrównany szofer Janek Stek, a kieruje tak po mistrzowsku, że nie przeszkadza mu to wcale, jednym (prawem) okiem obserwować drogę, a drugim (lewem) śmiać się do wnętrza auta i bawić jadących rozmową. Gawędzi tedy i gędzi:

— A może państwo myśla, że ten Packard, ten karawan, goni za nami jak zmore? Ja, wiem, panu to się zdaje, bo panu wszystko równo, Packard nie Packard nie będzie pan płakał... Ale dziecku to może strach? Co? — Mówię i powiadam: „Niech panienka, bez obawy, nikomu nie wierzy tylko panu Fredowi i mnie. Ja się nazywam Stek, a na imię mi Janek. Więc jakim Stek i jakim Janek, jeżeli po mojej kuracji ten Packard ruszy z miejsca, to ja nie jestem żaden szofer tylko pe-

tak. Każdy może mnie znaleźć i walić w pysk, chyba żeby nie!”

Stek mruczy znów swoje djabełskie oko i śpiewa, improwizując:

„Packard jest trup,
wieziemy łup,
wieziemy wiosnę - raj,
wieziemy pannę May!”

Panna May wtulona w kąt siedzenia ęmi papierosa. Jej śmiech elektryzuje. Przypomina mały srebrny dzwoneczek zwany „campanella”.

**

Takie oto obrazy, rzucane siłą wyobraźni na ekran wspomnienia, przesunęły się teraz przed oczyma duszy Freda, duszy oczekującej skrycie zjawienia się panny May. Sam zaś Fred próbował oceniać je krytycznie, badać ich rzekomą doniosłość i wagę, wyciskać z nich jakąkolwiek treść, byle tylko przy jej pomocy wyjaśnić istotę przeżytych wzruszeń. — Co to wszystko było? — zadawał sobie pytanie. Czy porwany urokiem przynagrody spojrzeń na pospolitą okiem Don Kichota zakochanego w Dulcynei z Tobozo? Czy może wódka zamąciła mu w głowie, i zbaraniał? — Nie! Nie! Nie! To było coś innego. Coś więcej... Tak. Stanowczo coś więcej. Ale co, u licha? Otóż to właśnie. Chciał to wiedzieć za wszelką cenę, — i machnął niedbale ręką: mniejsza. Ach, już nic, tylko ocalić tamto marzenie przed naporem świata, ocalić ów kwiat z fosforu i tęczy przed nożycami rozumu i zdrowego rozsądku!

Chciał się ratować, i instynktownie zaprzagnął oparcia, odsiecz...

— Trzeba się wzmocnić, — rzekł, — zacieraając nerwowo ręce.

Na dźwięk tych słów, mających dla Steka oddawna swoje utarte znaczenie, pojawiła się w jego ręku, jak u prestidigitatora, okazała płaska flaszka „myśliwskiej przepalanki” wyłuskana z wnętrza auta.

Kilka tegich łyków postawiło odradu uczucia Freda na nogi.

Stek nie omieszkął naśladować pana. Dopełnili obrządku w milczeniu.

W tej właśnie chwili na progu czarnej czeluści sieni ukazała się (nareszcie!) panna May.

Czarne jedwabne manteau, spięte pod szyją błyszczącą klamrą, osłania jej ramiona, a srebro i biel krótkiej balowej sukienki, białe pończoszki, srebrne pantofelki, także srebrno - białe kołpaczek z razerem na głowie: wszystko to uczyniło z jasnowłosej May coś, ni to gwiazdę ekranu i szantana. Jasnieje. Promienieje na tle ciemnego wnętrza sieni w groteskowym zestroju blasków latarni i księżycy, w prześwieceniu pragnienia miłości i bengalskich ogni pożądania.

Wita ją taka ad hoc sklecona litania:

— Witaj nam, Maju!
— Witaj!
— Witaj, uroczal!
— Witaj!
— Witaj niesłychana!
— Witaj!

Mężczyźni splatają z rąk „stoteczki”, uniósłszy ją z ziemi jak w lektyce.

krocza tryumfalnie w stronę auta.

May obejmuje ich obu za szyję.

— Jedziecie do „garbusa”? — rzucą pytanie.

— Z pania choćby do czterydziestki...

— Dlaczego pan nie mówi mi „ty”? — zwraca się do Freda.

— Ja?

— Pan. Do mnie „pani” to tak jakos nie tak i wogóle nie pasuje.

— Nie piliśmy jeszcze bruderszaftu.

— Fii... patrzcie... bruderszaftu...

— To może nalać? — wtrąca usłużnie Stek, korzystając z okazji.

— Lej!

Nie było do czego nalewać. Szkłanka się zapodziała. Stek wręczył flaszkę Fredowi.

Ten z kolei podał ją May.

— Vive l'amour! — krzyknęła, podnosząc ją do ust.

— Vive le reve! — odrzekł Fred, rozumiejąc jednocześnie, że to wszystko jest niezniesalnie banalne i niewarte.

Unosiły go jakieś mętne fale.

May podała mu usta.

Wokoło cicho było i pusto, jak na bezludziu. Chwilami zrywał się wiatr i wstrząsał listowiem kasztanów. Do uszu Freda doleciał niebawem łoskot.

motoru. To dyskretny Ster zapalił starter.

Zapłonęły ślepie reflektorów. Wsiadają. Odjeżdż.

I znów zerwał się wiatr, i podniósł tumany kurzu ulicy.

(D. c. n.)

„OPIEKUN” Z. Z. K!

P. Tad. Wieniawa - Długoszowski należy do tych „typków”, co to zawsze wchodzi tam, gdzie ich nie proszono, wszystkim narzucając się z „opieką”, o którą nikt nie prosi, wtrącając swoje trzy grosze do spraw, które do nich nie należą. I nic takiego wszedłobyś intruza nie potrafił od narzucania się ludziom powstrzymać, nawet to, że ludzie dawno już przestali traktować go wogóle inaczej, jak tylko ze strony... wesołej.

W ostatnim numerze swego piśmka „zaopiekował” się p. Wieniawa klasowym Związkiem kolejarzy, Z. Z. K., i odkrył, że Związek ten to prawdziwa ofiara w ręku... P. P. S. i t. t. Kurylowicza, Maksamina i Grylowskiego, a którzy dla celów... partyjnej polityki P. P. S., zawieszają lub wykluczają z organizacji „niewygodnych” dla P. P. S. członków, łamią statut Związku i prześladowają tych, co wobec P. P. S. stoją w opozycji.

Trudno, oczywiście, z temi wszystkimi bzdurkami poważnie polemizować. Szkoda na to czasu i papieru.

Wskażemy tylko na jeden przykład, jaki p. Wieniawa dla „potwierdzenia” swych „zabójczych” rewelacji przytacza, a to już wystarczy dla należytej oceny zarówno p. Długoszowskiego, jak i jego „oskarżeń”.

Otóż na dowód, że w Z. Z. K. przesładowuje się kolejarzy „niewygodnych” dla P. P. S., przytacza p. Wieniawa pismo W. Ł. Wykonawczego Związku do niejakiemu p. Stalki, kolejarza z Dąbrowy Gór., zawiadamiające go, że z powodu działania na szkodę Związku, został on zawieszony w prawach piastowania mandatów do ciał związkowych.

O cóż tu idzie? — Dn. 31. X. ub. r. Centr. Kom. Por. Prac. Państw. instytucja — jak wiadomo — zupełnie bezpartyjna, zwołała w Warszawie manifestacyjny wiec pracowników państwowych dla zaprotestowania przeciwstawowi Rządu odrzucającemu żądania przez urzędników podwyżki płac... Wiec był absolutnie apolityczny i poświęcony wyłącznie tylko ekonomicznym sprawom pracowniczym.

Ten wiec wszakże chciały wykorzystać dla swego partyjnego politycznego warcholenia dwie grupki: komuniści i N. P. R. Pierwsi przybyli na wiec z pos. Warskim, drudzy ze swym krzykaczem Nowakowskim, który za czysto blażeńskie wicherzenie został z C. K. P. wyrzucony wraz ze swoim Z. Z. P.

Obie grupki na wiecu połączyły się i wrzaskami próbowały poważny przebieg obrad zamącić. Wiec zmusił ich oczywiście do spokoju, a gdyby nie interwencja prezydium wiecu, komunistyczni enpeerowscy awanturnicy byłiby jeszcze odeszli z pożądanymi guzami.

Ponieważ w awanturach tych brał udział Stalka, przeto został za to zawieszony, co zresztą uczyniłby i każdy inny, szanujący się Związek w stosunku do członka, biorącego świadomie udział w wroguj Związkowi akcji.

I to pan Wieniawa nazywa... intrygą P. P. S. Niech się p. Wieniawa pocieszy. Przykładów podobnej „intrygi” jest więcej, bo Z. Z. K. równą dyscyplinę zastosował i wobec paru innych warcholów o dość mętnych kwalifikacjach moralnych!

Ale trafi swój do swego! Wszyscy oni znają się z panem Wieniawą we wspólnym „obozie”.

P. Wieniawa zapowiada dalsze w powyższym sensie „rewelacje”. Prosimy bardzo. Organ Z. Z. K. „Kolejarz-Związkowiec” zarezerwuje na nie miejsce w swej rubryce „Kącik humorystyczny”. Kolejarze lubią humor i widokiem różnych wesołków lubią czasem się pobawić.

Kol.

ZE ZJAZDU NIEMIECKIEJ SOC. DEMOKRACJI
REZOLUCJA POLITYCZNA.—WYBORY.—KWESTJA ROLNA

Kilonja, 27 maja.

Rezolucja do referatu tow. Hilferdinga została uchwalona, jak wspomnieliśmy, ogromną większością. Jest wcale obszerna i ciekawa. Stwierdza, iż konserwatyści (deutsch - nationalen) w Rządzie schowali na czas pewien swe monarchistyczne dążenia, ale tylko poto, aby w sojuszu z innymi burżuazyjnymi partiami zapewnić materialne korzyści dla swojej klasy, dla wielkiej własności. Koncentracja kapitałów i wzrost wpływów robotniczych w polityce gospodarczej wysuwają przekształcenie kapitalistycznej, oligarchicznej gospodarki na gospodarkę socjalistyczną - demokratyczną jako bezpośrednie zadanie ruchu robotniczego.

Walka z reakcją o przekształcenie ustroju społecznego wymaga złączenia się ogółu robotników w jedną partię. Dlatego też partia jest przeciwna rozłamom w ruchu na podstawie wyznawanej. Walka o cele socjalistyczne jest niezależna od przekonań religijnych. Dlatego też partia jest przeciwna wszczynanej walce wyznaniowej (kulturkampf), zmierzającej do rozłamu i osłabienia klasy robotniczej. Co innego walka o szkołę — jest to walka o złamanie przywileju wykształcenia; ten cel jest wspólny dla robotników wszystkich wyznań.

W sprawie koalicyj (udziału w rządzie) rezolucja stwierdza, iż jest to zagadnienie czysto taktyczne; niepodobna go rozstrzygać przy pomocy formuł raz na zawsze ułożonych.

To są główne myśli rezolucji Hilferdinga. Rezolucja mniejszości (Toni Sender - Rosenfeld) dowodzi, że dotychczasowe próby koalicyj nie dały żadnych rezultatów; że walka o utrzymanie republiki ustępuje na plan dalszy, gdyż partje burżuazyjne naogół pogodziły się z republiką; że walka winna być prowadzona po linii kapitalizm - socjalizm, a nie monarchja - republika; że podstawą taktyki dalszej winna być opozycja, a nie koalicyja.

Rezolucja ta była niezbyt szczęśliwie ułożona. Jej zwolennicy przemawiali dość łagodnie i musieli przyznać, iż obronę republiki uznają za rzecz doniosłą.

Na jeździe odbyły się oczywiście także wybory Zarządu. Wybrano starszy skład i dwóch nowych — tt.: postępowca Vogla i wodza organizacji młodocianych Westphala. Ustupującym Ad. Braunowi i Molkenbuhrowi urządzone owacje. Ad. Braun zostaje w zarządzie, przestaje jednak być płatnym sekretarzem.

Przechodzimy do sprawy wielkiego znaczenia, do sprawy rolnej. Nie wywoływała takich namietności jak sprawozdanie zarządu lub referat Hilferdinga, ale dla życia partji jest sprawą doniosłą. Od wielu bowiem lat partja niemiecka zastanawiała się nad zagadnieniem rolnym (przypomnijmy dyskusję Kautsky - David). Rzecz ciekawa — w ostatnich paru latach uchwaliły odrębne programy rolne partje robotnicze: austriacka, angielska, niemiecka. Powinniśmy w Polsce, w kraju rolnym, poświęcić tym zagadnieniom programowym dużo uwagi.

Tu, w korespondencji, możemy poświęcić tej kwestji zaledwie kilka słów. Referentów na jeździe było dwóch — dr. Baade, znany teoretyk i praktyk w zakresie kwestji rolnej, i dr. Krüger z Lüneburga.

Tow. Baade stwierdza, iż stary spór o „koncentrację” gospodarstw rolnych stracił znaczenie. Statystyka wykazała, że wszystkie główne typy gospodarstw rolnych utrzymują się przy życiu i że żadnej „koncentracji” nie ma. Co więcej chłopstwa własność (typ 5—15 ha) raczej rośnie. Jasne więc, że idea „koncentracji” nie może być podstawą naszej polityki rolnej; musimy więc przystąpić do pozytywnej polityki rolnej na wsi. Z tego faktu (brak

koncentracji) nie należy jednak wnosić, o bezwzględnej wyższości drobnego gospodarstwa; skutecznie walczyć i rozwijać się ten typ głównie dzięki temu, że praca ręczna odgrywa w rolnictwie ogromną rolę, że praca na własnym gruncie jest wydajniejsza, że drobne gospodarstwo wyzyskuje w niesłychany sposób pracę całej rodziny. Natomiast np. maszyny i nowe zdobycze agronomiczne stosuje większe gospodarstwo częściej; to też większe gospodarstwo na długi czas pozostanie pionierem w dziedzinie technicznej. Zagadnienie podniesienia techniki w drobnym gospodarstwie staje się jednym z głównych zagadnień w polityce rolnej.

Główna idea naszej polityki rolnej — powiada tow. B. — winno być podniesienie wydajności pracy na roli, wzmoczenie produkcji. Tu właśnie jest punkt stykowy dla interesów rolnika i robotnika. Techniczne możliwości są ogromne — wydajność możemy podnieść trzykrotnie. Łatwo zrozumieć, iż to podnoszenie wydajności pracy na roli staje się ważnym warunkiem podniesienia realnej płacy robotnika.

Pamiętajmy, że okres w którym tanie zboże zamorskie (amerykańskie, australijskie) zagroziło zbożu naszemu, skończył się. Pamiętajmy, że szeregi europejskich krajów rolnych (Rosja) prawie wyszedł z rachuby. W tej sytuacji podniesienie wydajności (nie ceny!) staje się ogromnym zagadnieniem polityki rolnej społecznej.

Na zakończenie dr. B. porusza ideę państwowego monopolu zbożowego, któryby zapobiegł wahanom cen. Mówi o monopolu handlu zagranicznego (import i eksport). Zaznacza jednak, że ten monopol może dać rezultaty dobre tylko w chwili wzrostu wpływów klasy robotniczej, inaczej będzie wykorzystany przez agrariuszy.

Referenci przedkładają program rolny (który zjazd po obradach w komisji uchwalił z niewielkimi zmianami). Centralną ideą projektu — właśnie wspomniane podniesienie produktywności na roli. Dalej zniesienie fideikomisów; pozatem wielka własność, przekraczająca „optymalne” (t. zn. gospodarstwo najkorzystniejsze — na wschodzie np. 750 ha), ma być wyłączone z odszkodowaniem. Tak samo lasy mają być upaństwowione (ponad 100 ha). Dalej idą rozdziały o ochronie drobnymi dzierżawców i robotników rolnych. Następnie — regulowanie zbytu i cen (cytowany monopol handlu zagranicznego); ochrona własności chłopskiej; podniesienie minimum własności, wolnej od podatków; polityka socjalna na wsi (ubezpieczenie od choroby, starości i t. d.).

Program jest b. obszerny. Tu możemy go tylko w paru słowach zaledwie naszkicować. Zdaniem wybitnych niemieckich polityków socjalistycznych, może odegrać dużą rolę w życiu partji.

Zjazd zostawił wrażenie jaknajlepsze. Zwłaszcza debaty rolne i polityczne (nad referatem Hilferdinga) zasługują na uwagę. „Kilonijski zjazd” zostanie ważną datą w dziejach partji.

Poza tem wszystkiem, o czem pisałem, było wiele innych interesujących momentów. Np. konferencja kobiet; oświatowa; soc. prawników i t. p. Alle o wszystkim podać niepodobna. W art., zamieszczając zjazd, „Vorwärts” wspominał, iż stał się także terenem zbliżenia reprezentantów niemieckiego i polskiego proletariatu.

Komuniści oczywiście hullają. Oto np. przede mną książeczka „Von Nürnberg bis Kiel” (wydana przed zjazdem). Zapewnia naturalnie, że Kiel (Kilonja) przyniesie robotnikom — „nowe rozczarowanie”.

Bezsilna złość, — wiadomo bowiem, iż komunizm niemiecki coraz bardziej gaśnie i rozpada się na frakcyjki.

Kazimierz Czapliński.

KRONIKA POLITYCZNA
FINALIZACJA POŻYCZKI

W ciągu ostatnich dwóch dni odbywały się Belwederze, w Prezydium Rady Ministrów, oraz w Min. Skarbu konferencje w sprawie finalizacji umowy o pożyczkę amerykańską.

Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego delegaci zagraniczni zostaną przyjęci przez Marszałka Piłsudskiego.

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Marszałek Sejmu p. Rataj odbył wczoraj konferencję z przewodniczącym Kom. Administr. Sejmu pos. Putkiem (Wyzwol.) w sprawie ustaw samorządowych. W wyniku rozmowy postanowiono, że d. 13 lub 14 zbierze się komisja porozumiewawcza, w której skład wchodzi posł. Kozłowski (Z. L. N.), Holeska (Ch. D.), dr. Putek (Wyzwol.), Pawłowski (Str. Chłop.) i tow. Jaworowski. Zadaniem Komisji będzie stwierdzenie, czy kompromis międzyklubowy w sprawie ustaw samorządowych jest natyle realny, że ustawy te mogłyby zostać zatwierdzone podczas nadchodzącej sesji Sejmowej.

INSTYTUT EKSPORTOWY.

Wczoraj w Ministerjum przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie utworzenia państwowego Instytutu eksportowego. Instytut ten będzie miał na celu poparcie eksportu polskiego. Kontrolę nad instytutem sprawować będzie rząd. W skład instytutu wchodzić będą czynnicy gospodarcze i społeczne, którym przyznana zostanie daleko idąca inicjatywa.

WYJAZD POSŁA WOJKOWA DO MOSKWY.

Posł. Z. S. S. R. w Warszawie p. Wojkow, wyjeżdża dzisiaj do Moskwy. Przed wyjazdem p. Wojkow złożył wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych p. Zaleskiemu, w czym niema nic dziwnego, tem więcej, że p. Wojkow już od blisko od dwóch lat w Moskwie nie był.

Część prasy, w związku z tą wizytą puściła wiadomość o jakichś żądaniach wysuniętych przez Min. Zaleskiego.

Z najwiarogodniejszego źródła możemy zapewnić, iż wizyta p. Wojkowskiego miała wyłącznie charakter kurtuazji towarzyskiej.

Z KADŁUBOWEJ KOMISJI OPINODAWCZEJ PRACY.

Do kadłubowej komisji opiniodawczej pracy orzec teoretyków - fachowców, prof. Koschembar - Łyskowski, dr. Daszyński - Goliński powołana również została p. dr. Joteyko.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, zostało już przygotowane rozporządzenie o rozwiązaniu Rady miejskiej w Łodzi. Rozwiązanie Rady miejskiej nastąpi po ukończeniu wyborów do samorządów na terenie województwa Łódzkiego.

DR. KREUTZ KIEROWNIKIEM MONOPOLU TYTUNIOWEGO.

Dyrektor Państwowego Monopolu Tytuniowego dr. Kazimierz Beiza - Ostrowski przeniesiony został w stan nieczynny. Kierownictwo monopolu powierzył p. minister skarbu dr. Kreutowski.

INSTYTUT NARODOWOŚCIOWY.

Stworzony w Wilnie przed kilku dniami z inicjatywy posła Thugutta instytut narodowościowy w Wilnie przystąpił do pracy. Do instytutu wchodzi przedstawiciele polskich i białoruskich ugrupowań demokratycznych. Instytut wileński, który będzie filją ogólnopolskiego, składa się z 5 sekcji. Kierownictwo sekcji litewskiej objął redaktor „Przeglądu Wileńskiego” L. Abramowicz, białoruską p. Wyslouch, gospodarczą p. Swianiewicz, historyczną prof. Ehrenkreutz, etnograficzną pani Ehrenkreutzowa. Litwini nastroszeni antypolsko, kierujący się w każdym kroku dyktandami Kowna, postanowili bojkotować instytut.

U. P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj Wicepremiera p. Bartla i odbył z nim dłuższą konferencję.

Popołudniu p. Prezydent przyjął na herbatce uczestników konkursów hipicznych w Warszawie.

UMOWA KOLEJOWA POLSKO - ŁOTEWSKA.

Na mocy porozumienia się rządu polskiego z rządem łotewskim, przedłożono na dalsze trzy miesiące umowę kolejową polsko - łotewską, której termin expiracji 1 czerwca r. b.

U MIN. ZALESKIEGO.

Min. Spraw Zagran. p. Zaleski przyjął wczoraj ambasadora Francji p. Laroche'a.

PRZECIWKO LICZNIKOM.

Przedstawiciele Związku Abonentów Telefonicznych, wiceprezes inż. Aleksander Wachniewski i członkowie Zarządu pp. Paweł Ławkowicz i Jan Piszczatowski złożyli dziś w Belwederze i w Pałacu Rady Ministrów memorjały, które wzrzucają się przeciwko systemowi licznikowemu i domagają się jego zniesienia.

Delegacja przedstawiła następnie memorjał

PRZEGLĄD PRASY

O komunizmie. — Opinia pos. Thugutta. — Bujanie w obłokach. — Chadecja odrzuca ofertę p. Stipczyńskiego. — Fantazja niesumiennej reporterów. — Brzydota Warszawy.

Sprawa komunizmu od pewnego czasu nie schodzi ze szpałt dzienników warszawskich.

W „Warszawianie” p. Stróński przytacza głosy różnych mężów stanu, wygłoszone na temat komunizmu w ostatnich czasach i wysuwa wniosek, który zdaniem jego jest hasłem Europy i Ameryki: „nie wojna z Rosją Sowiecką, ale wreszcie stanowcze wyparcie bolszewizmu komunistycznego z Zachodu”.

„Głos Codzienny” rozpoczął na temat komunizmu ankietę. Pierwszy zabiera głos pos. St. Thugutt, który domaga się zalegalizowania partji komunistycznej. Jako przyczynę wzrostu głosów komunistycznych pos. Thugutt uważa: zły stan gospodarczy kraju, płace głodowe, bezrobocie, zła administracja, rozczarowanie z powodu niespełnienia nadziei, związanych z przewrotem majowym. Głosujący na komunistów niekoniecznie podzielają ich koncepcję, głosują na komunistów wskutek tego, że uważają komunizm za najjaśniejszy protest przeciwko temu co boli.

Pos. Thugutt uważa słusznie, że komunizm nie zwalczy się represjami, „żelaznym batem” i pisze:

„Dla osadzenia w więzieniu kilku komunistów zapomina się niekiedy nie tylko o konstytucji ale o obowiązującej ustawie o postępowaniu sądowym.

W ten sposób stwarza się psychiczny odpór części ludności, która staje po stronie komunistów. W ten sposób schodzi się na teren bezprawia, na którym właściwy komunizm najdoskonalej rodzi się i rozwija”.

Istotnym środkiem, któryby osłabił komunizm, jest, zdaniem pos. Thugutta, dążenie do poprawy bytu klasy robotniczej, walka z demagogią komunistyczną i utrwalanie panowania prawa.

Lot Lindbergha przez Atlantyk posłużył „Głosiowi Prawdy” do porównań śmiałego, zdobywczego czynu lotnika z polityką naszych „sanatorów” z N. Świata.

Porównanie to tyle słuszne, że istotnie polityka panów z „sanacji” ma wiele cech podobieństwa z bujaniem w obłokach.

Na onegdajszą ofertę „Głosu Prawdy”, który proponował Chadecji współpracę pod różnymi warunkami, m. in. pod warunkiem wyparcia się endecji, wczorajsza „Rzeczpospolita” odpowiada odmownie i nie bardzo grzecznie:

„Z tą „niewolą” endecją sami sobie damy radę i bardzo dziękujemy za pomoc. Ale że dobre chęci umiemy cenić, więc nawzajem odpłacamy się p. Stipczyńskiemu radą. Niech się jaknajprędzej wyleczy z wady, którą w endecji tak zwalcza, a na którą sam niebezpiecznie choruje — megalomania. Tak jak endecja uważa, że nie masz dobrych i rozumnych Polaków poza jej obozem i rozdaje patenty na patriotyzm, tak samo i p. Stipczyński uważa, że nie masz moralności poza nim i jego ideowymi przyjaciółmi i rozdaje patenty na moralnych partnerów politycznych”.

Jest w tym określeniu metod p. Stipczyńskiego coś niecoś racji, ale z drugiej strony lepiej by było, by organ p. Korfantaego wogóle o moralności politycznej nie wspominał.

„Kurier Czerwony” i „Nasz Przegląd” strasznie się gorączkują. Nie dają im spokoju zagadnienie, jaki będzie nowy Magistrat. Fantazja reporterska tych, żadnych sensacji pism, jest jednak niebywale jednostronna. Wbrew rzeczywistości, wbrew oficjalnym naszym komunikatom bają wciąż z uporem, godnym lepszej sprawy, o jakimś rzekomo dokonanym pakcie między „2”, a „12”.

Informujcie się panowie bardziej rzetelnie i — u źródła.

Z okazji odbywających się obecnie w Warszawie licznych Zjazdów międzynarodowych „Polska Zbrojna” i „Kurier Polski” piszą o oplakany stanie zewnętrznej stolicy, której rozkopane bruki, brud, kurz, obdrapane domy, nieplanowana rozbudowa miasta, zły stan aut, nieudolna regulacja ruchu i t. d. muszą wyrzucić na cudzoziemcach fatalne wrażenie. Te rzeczy istotnie winny stać się troską nowych władz miejskich.

St. D.

LISTY DO REDAKCJI

Od p. St. Gurzyńskiego otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Przed około tygodniem ukazała się notatka w „Robotniku” pod tyt. „O Dyrekcję Monopoli Tytuniowego”, w której podniesiono, iż nie oczyściliśmy się z „zarzutów”, które padły pod moim adresem jeszcze w roku 1922 na łamach krakowskiego „Naprzodu” oraz z ust p. posła Diamanda.

Ponieważ Szanowna Redakcja nie może zamieścić przesłanego Jej przeze mnie obszernego wyjaśnienia z powodu braku miejsca, przeto ograniczam się do krótkiego oświadczenia, co którego łaskawe wydrukowanie na łamach cennego pisma uprzejmie proszę:

1. O zaistnieniu „zarzutów” dowiaduję się obecnie poraz pierwszy, w czasie bowiem ich ogłoszenia przebywałem zagranicą.
2. Artykuł „Naprzodu”, z którym się obecnie zapoznałem, zawiera wiadomości niezgodne z prawdą, co udowodnię.
3. Z ust p. posła Diamanda nie padły nigdy jakiekolwiek określone zarzuty.
4. Mój obywatelski stosunek do spraw robotniczych jest aż nadto dobrze znany i pozostanie takim zawsze, bez względu na to, jakie będzie moje przyszłe pole pracy.

Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Dr. Stanisław Gurzyński.

Jutro w sobotę, dnia 4 czerwca

nastąpi otwarcie

LETNIEGO TARASU na I piętrze
Kawiarni i Restauracji „GASTRONOMJA”

NOWY-ŚWIAT 16, róg Al. 3-go Maja.

Do przybywających na Złot Młodzieży!

Komisja Złotowa nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za wyżywienie i nocleg osób, które do dnia wcześniejszego nie były zgłoszone w Biurze Złotu.

TELEGRAMY

KONFLIKT ANGIELSKO EGIPSKI

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ ANGIELSKĄ

LONDYN, 2 czerwca. (AW). Donoszą tu z Kairu, iż odpowiedź na notę angielską zawierać ma zgodę na kilka propozycji angielskich, dotyczących kwestii wojskowych, inne zaś propozycje odrzuca. Cała nota utrzymana będzie w tonie, umożliwiającym dalsze pertraktacje.

OŚWIADCZENIE PREMIERA EGIPSKIEGO

LONDYN, 2 czerwca. (AW). Donoszą tu z Kairu, iż premier egipski, Sarwat Pasza oświadczył w parlamencie, iż rząd zrobi wszystko, aby ostatni zatarg z Anglią rozwiązany był w sposób, odpowiadający godności kraju. Rząd egipski zamierza zażądać zmiany tytułu Sirdara, przyczem przedstawiciel angielski wręczałby papiery uwierzytelniające w Kairze, według normalnie przyjętego protokołu dyplomatycznego.

NIETYKALNOŚĆ POSELSKA UTRZYMANA WE FRANCJI

PARYŻ, 2 czerwca. (AW). Komisja nietykalności poselskiej, po dłuższej dyskusji odrzuciła 12 głosami przeciwko 8, wniosek rządowy, faktycznie przyznający władzom administracyjnym prawo naruszania istniejącej dotychczas nietykalności poselskiej. W kołach rządowych decyzja ta wywołała konsternację, ze względu na wagę — jaką rząd francuski przypisywał walce z niebezpieczeństwem komunistycznym.

NOTA RZĄDU LITEWSKIEGO

GENEWA, 2 czerwca. (AW). Rząd litewski wniósł do sekretariatu Rady Ligi Narodów notę, zawierającą sprzeciw przeciwko wnioskowi rządu Rzeszy. Nota litewska domaga się, aby zażalenie Niemców w sprawie samorządu w

Kłajpedzie zostało przedłożone na jedną z dalszych sesyj, ponieważ nota Niemiec była doręczona w Kownie tak późno, iż rząd litewski nie miał możliwości ostatecznie zbadać sprawę.

O RATYFIKACJĘ KONWENCJI W SPRAWIE 8 GODZ. DNIA PRACY

GENEWA, 2 czerwca. (PAT). Delegat francuski z grupy rządowej na Międzynarodową Konferencję Pracy, Fontaine, oświadczył na posiedzeniu publicznym, że złożył dziś zrzeka w sekretariacie Ligi Narodów instrumenty ratyfikacyjne konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-mio godz. dnia pracy. Delegat angielski z grupy robotniczej Poulton, zaprotestował przeciwko nieratyfikowaniu dotychczas tej konwencji przez Anglię i Niemcy.

Wobec takiego wyniku głosowania, zebrani nie dopuścili do głosowania innych rezolucyj, rozchodząc się przy nie milknących okrzykach na cześć PPS, i ZZK.

PO ZERWANIU STOSUNKÓW ANGIELSKO-SOWIECKICH

UCHWAŁA SOWIETÓW

MOSKWA, 2 czerwca. (PAT.). Tass donosi: Plenum moskiewskiego Sowiету, po wysłuchaniu sprawozdania Rykowa, powzięło uchwałę, w której członkowie aprobatywalnie oceniają działania rządu, skierowaną ku zachowaniu pokoju i wyraża gotowość współdziałania z wszelkimi poczynaniami rządu, mającymi na celu obronę Z. S. R. R. Uchwała wzywa ludność i wszystkie organizacje do potężnej finansowej samobrony na drodze zapewnienia powodzenia realizacji rosyjskich poży-

czek. Poza tem rezolucja zawiera propozycję, która wpłynęła od delegacji, ażeby rząd rosyjski nie rozważał żadnych propozycji co do uregulowania materialnych pretensji obywateli angielskich, do czasu wznowienia normalnych dyplomatycznych stosunków między Z. S. R. R. a Anglią, oraz do czasu otrzymania od rządu brytyjskiego całkowitego zadośćuczynienia za obrażę i materialne straty wyrządzone Z. S. R. R.

DYSKUSJA W IZBIE LORDÓW

Londyn, 2 czerwca. (A.W.). Wczorajsze posiedzenie izby lordów poświęcone było dyskusji nad zerwaniem stosunków anglo - sowieckich. Szereg mówców m. in. przedstawiciele liberałów krytykowali decyzje rządu angielskiego, twierdząc, iż może o-

na spowodować ujemne skutki dla Anglii na terenie międzynarodowym. Na zarzuty odpowiadał b. premier Balfour, stwierdzając, iż zerwanie nie pociąga za sobą żadnych ujemnych konsekwencji międzynarodowych.

NASTROJE WOJENNE

Moskwa, 2 czerwca. (A.W.). Rosyjska partia komunistyczna wydała odezwę, w której powołując się na zerwanie stosunków dyplomatycznych

anglo - sowieckich, wzywa masę S. S. R. do przygotowywania się do możliwej wojny.

ZAMKNIĘCIE PORTU WE WŁADYWOSTOKU

Londyn, 2 czerwca. (PAT.). Dzienniki angielskie donoszą, że port we Władywostoku, został przez rząd so-

wiecki zamknięty dla okrętów angielskich.

WYJAZD ROSENHOLZA

Londyn, 2 czerwca. (A.W.). W czwartek, o godz. 11 przed południem, opuścił Londyn przedstawiciel so-

wiecki Rosenholz, wraz ze sztabem misji handlowej. Hińczuk również w dniu dzisiejszym opuści Anglię.

STANOWISKO FRANCJI

Berlin, 2 czerwca. (PAT.). Agencja Telegraphen Union donosi, że francuski charge d'affaires w Moskwie odwiedził Litwinowa i oświadczył mu,

imiieniem rządu francuskiego, że Francja w sporze między Anglią i Sowietami zachowa zupełną neutralność.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Na otwartej onegdaj przez prezydenta Hindenburga linii kolejowej, łączącej wyspę Sylt z lądem stałym, pierwszy uruchomiony na tej linii pociąg, przejechał na śmierć drótnika kolejowego.

dotychczas stwierdzono, osiem osób poniosło śmierć, a około dwustu zostało ranionych. Około 100 domów uległo zniszczeniu.

— Z Buenos Aires donoszą, iż prezydent republiki i minister spraw zagranicznych zgłosili w parlamencie wniosek, w sprawie ponownego wstąpienia Argentyny do Ligi Narodów.

— W odległości 75 km. na północny zachód od Belgradu nastąpiło wczoraj w nocy silne trzęsienie ziemi, które powtórzyło się dwukrotnie.

— Gwałtowny orkan, który szalał w Hondurasie spowodował wielkie spustoszenia. Jak

— Ambasador rosyjski w Berlinie Krestinski, wyjechał na kilka dni do Moskwy.

— „Chicago Tribune” donosi z Waszyngtonu, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Meksyku podał się do dymisji.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

WALKA O SAMORZĄD WILNA

Wilnianie!

Stara Wasza stolica, która tyle przeszła i tyle ofiar złożyła na ołtarzu sprawy ludowej, pozostanie wszak w pierwszym szeregu obok Warszawy i Radomia. W Wilnie przecie kładziono ogień

podwaliny pod gmach Socjalizmu polskiego.

Wilno robotnicze, Wilno pracy, wysiłku i walki, Wilno myśli i twórczości odda w imię własnej jasnej przyszłości głosy swoje w dn. 19 czerwca na liście P. P. S.

Akcja wyborcza

Akcja wyborcza do Rady Miejskiej m. Wilna, z każdym dniem przyjmuje coraz większe rozmiary. Można śmiało powiedzieć, że najruchliwiej w tym wypadku jest prowadzona akcja przez Komitet Wyborczy P. P. S., Komisji Okręgowej Zw. Zaw. i Polskiej Inteligencji Pracującej.

Codziennie odbywa się po kilka wieców pod gołym niebem, w poszczególnych dzielnicach, na których mówcy PPS. są przyjmowani z entuzjazmem przez licznie gromadzących się wyborców.

Inne organizacje zwołują również wiece. Ludność jednak mówców innych list wita wrogimi okrzykami, wznosząc okrzyki na cześć PPS.

Tak było na wiecu kolejarzy, zwołanym w dniu 26 maja w sali „Ogniska kolejowego”. Wiec został zwołany przez Z. U. K., ZZP, PZK., ZDK i ZZM. Po szczególnej referencji nawoływali do głosowania za listą Komitetu Wyborczego Związków, Stowarzyszeń i Przedmieść, pod płaszczykiem którego ukrywa się Partia Pracy.

Po przemówieniach jednak D-ra Dobrzańskiego, ordynatora szpitala kolejowego i tow. Hołowni, przytłaczająca większość głosów została uchwalona rezolucja, która wypowiada się za PPS. Przeciwko rezolucji było 10 głosów, powstrzymało się od głosowania 6 osób.

Wobec takiego wyniku głosowania, zebrani nie dopuścili do głosowania innych rezolucyj, rozchodząc się przy nie milknących okrzykach na cześć PPS, i ZZK.

Partia Pracy, nie mogąc przeboleć porażki, iż jedyna, jak im się zdawało ostoja — kolejarze, w tak zdecydowany sposób wypowiedzieli się za PPS., wydała jednodiówkę, w której cały przebieg wiecu przedstawiła w fałszywy sposób.

Te metody fałszu odstręcają od Partii Pracy nawet nielicznych jej zwolenników.

Podobnem powodzeniem cieszył się wiec Partii Pracy na Nowym Świecie, dn. 26 maja. Gdy przewodniczący Komitetu Partii Pracy d-r Brokowski pierwszy

rozpoczął przemówienie, zebrani słuchali w skupieniu.

Z chwilą gdy rozpoczął atak na PPS zebrani okrzykami „precz!”, „Niech żyje PPS.” zmusili niefortunne mówcę do przerwania wiecu. P. Brokowski wsiadłszy na przygotowane auto, czempredzej się ulotnił.

Równie niefortunnie przedstawia się akcja monarchistów, ukrywających się pod płaszczykiem „Bezpartyjnego i obojętnego i fachowego Komitetu”.

Na zebraniu w dniu 26 maja przy ul. Raduńskiej, mówca monarchistyczny powiedział że jeszcze nie mają opracowanego programu, opracują go dopiero po wyborach, przyczem zarzucał PPS. iż opracowała program już przed wyborami (?).

Nie mogąc słuchać tych bredni, grupa kobiet, obecnych na zebraniu, wznosząc okrzyki „Niech żyje PPS.”, nie pozwoliła amatorowi króla dokończyć wiecu.

Na tejże ulicy był zapowiedziany wiec (za zaproszeniami) Centr. Polsk. Komitetu (Ch. D. i Zw. Lud. Nar.) na sobotę, 28 maja, jednak w ostatniej chwili został odwołany, w obawie przed zupełnym fiaskiem.

Nie lepszym powodzeniem cieszą się wiece (o ile grupę ludzi, złożoną z kilkudziesięciu osób, można nazwać wiecem) monarchistyczne i chadeckie i w innych dzielnicach miasta, gdzie robotnicy opowiadają się za PPS.

Chadecy i Związek Ludowo-Narodowy ograniczają się jedynie do zwoływania zebrani ściśle za zaproszeniami, lecz i na tych zebraniach, znajdując się zwolennicy PPS.

Bundowcy również zapoczątkowali już akcję wyborczą, zwołując pierwszy wiec przedwyborczy w dniu 26 maja w sali Krejngla przy ulicy Ludwisarskiej. Żadnej dotychczas akcji nie ujawnili Drobnerowcy.

Jak widać ludność miasta Wilna, ma już dosyć 8-letnich rządów prawicy i edgłosy w poszczególnych dzielnicach miasta wskazują, że robotnicy Wileńscy pójdą za robotnikami Radomia, Ostrowca, Warszawy i Siedlec, odając swe głosy na listę PPS.

Zetkaen.

Nowo Święciany

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Dn. 1 b. m., o godz. 15, w pobliżu Nowo - Święcian na łuku wąskotorowym linii Nowo - Święciany — Łyntupy, uległ wykolejeniu przechodzący pociąg oso-

bowy. Wykolejone wagony uszkodziły tor na przestrzeni 50 metrów, przyczem same uległy tylko nieznacznym uszkodzeniom. Z pośród jadących pasażerów kilka osób zostało lekko kontuzjowanych. Przyczyna wypadku na razie nie jest ustalona.

RUCH ROBOTNICZY

FABRYKA ZAPAKEK W POZNANIU URUCHOMIONA

Nie powiodły się zamiary Szwedów zamknięcia fabryki, czyli „przedłużenia lokautu”, jako kary za strajk.

Dzięki energicznej interwencji Min. Pracy, rozpoczęto konferencję z dyrektorem. Przekonali się panowie Szwedzi, że nie można zamykać fabryki, wbrew umowie, chociażby taka kalkulacja była korzystna dla ostatecznego bilansu.

W sprawie uruchomienia fabryki interwenjowali u p. min. Jurkiewicza tow.

sen. Kluszyńska i sekretarz Ulanowski. 30 maja podjęto pracę. Dyrekcja jednak chce pokazać robotnikom swoją przewagę i nie przyjęło 12 robotników.

Teraz powinien rozpocząć działalność inspektor pracy. Nie zachodzi chyba potrzeba drażnić ludzi, żeby dyrektorzy mieli chociażby „trochę satysfakcji”.

Spodziewamy się, że Min. Pracy zainteresuje się tą sprawą i 12 robotników stanie przy warsztacie pracy. K.

POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ.

Dziś o godz. 5-ej i pół pp., w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych.

W przygotowaniu są wystąpienia, zmierzające do ostatecznej realizacji postulatów poprawy bytu.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Ajencja Wschodnia donosi:

Wczoraj porzucili pracę robotnicy rolni w majątku Wola Gałęzowska, należącym do p. Konstantego Czesławskiego. Powodem strajku, który poparty został

przez służbę dworską, w ilości 50 osób, jest fakt bicia robotników rolnych przez administratora majątku, Antoniego Kruszczyńskiego, Robotnicy żądają usunięcia administratora.

ZMNIĘSIENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 21 do 28 maja r. b. włącznie, wykazuje 176,844 bezrobotnych, w tej liczbie 136,172 mężczyzn i 40,672 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 4,210.

Bezrobocie zmalało w następujących okręgach P. U. P. P.: Łódź o 846, Poznań, o 101, Radom o 326, Równe o 309,

Płock

KU ROZWOJOWI MIASTA.

Dzięki staraniom Magistratu a w pierwszym rzędzie prezydenta tow. St. Zbrożyny, miasto Płock otrzymało zezwolenie na budowę i prowadzenie własnej elektrowni.

Ustanie więc dyktatura nad mieszkańcami, firmy braci Górnickich, która nakłada zupełnie dowolnie opłaty wyższe, niż gdzieindziej, za korzystanie z prądu elektrycznego.

Skalmierzyce

WŁAMANIE DO KASY STACYJNEJ

W nocy z dnia 1 na 2 b. m., na stacji Skalmierzyce, dokonano włamania do kasy stacyjnej. Włamywacze wypalili tlenem otwór w kasie ogniotrwałej, ukradli przeszło 100.000 złotych, przeznaczone na wypłatę dla urzędników i robotników kolejowych. Jednego ze sprawców włamania udało się schwycić, znalazł przy nim 11.800 zł. ze skradzionych pieniędzy.

Woj. Stanisławowskie

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY.

W nocy z 1 na 2 czerwca o godz. 1 we wsi Zabini, gm. Ilca, pow. Kossów, w województwie Stanisławowskim, dokonano morderstwa na rodzinie niejakiego Jury Rymzaka, gospodarza rolnego. Morderca lub też mordercy najpierw podpalił dom Rymzaków a gdy małżonkowie zerwawszy się ze snu uciekali z domu, zastrzelili z rewolweru Jura Rymzaka i jego żonę Marię.

Następnie mordercy wtargnęli do chałupy i porabiali siekierami matkę Rymzakowej Taraskową i troje dzieci Rymzaków.

Ponieważ zbrodniarze nic nie zrabowali, istnieje przypuszczenie, że ohydny mord dokonano przez zemstę.

Z sądów.

SPRAWA ARESZTOWANYCH CZŁONKÓW „STRAŻY NARODOWEJ”

Wczoraj sędzia Jasiński, prowadzący śledztwo w sprawie aresztowanych członków „Straży Narodowej” postanowił zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do 4 oskarżonych, pozostających w areszcie prewencyjnym.

Sędzia śledczy zwolnił oskarżonych, oddając ich pod dozór policji.

WYROK W SPRAWIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie fałszerzy banknotów, skazując: Michała Wysockiego i Stanisława Narębskiego na 8 lat ciężkiego więzienia. Józefa Wyczółkowskiego i Józefa Żylińskiego na 6 lat ciężkiego więzienia. Chaima Landaua, Abrama Leipcyciera i Zygmunta Szabesa na 4 lata ciężkiego więzienia. Klementynę Kościeszową u niewinniono.

Ostrów o 212, Przemyśl o 207, Drohobycz o 136, Wilno o 133, Biała o 127, Nowy Sącz o 125, Włocławek o 109, Sosnowiec o 91 etc., wzrosło natomiast w P. U. P. Białystok o 78 i Górny Śląsk o 5.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

W sobotę odbędzie się w M. P. i O. S. konferencja z udziałem przedstawicieli obydwu zainteresowanych stron w sprawie żądania robotników budowlanych podwyżki płac. Robotnicy budowlani żądają 75 proc. podwyżki, gdyż od 4 lat, a mianowicie od 8 maja 1924 r. płace ich nie uległy zmianie.

Lublin

ZAKOŃCZENIE STRAJKÓW.

Zostały tu zlikwidowane strajki robotników: krawieckich, szewskich oraz ceglarzy. Ceglarze uzyskali 15 — 20% podwyżki; robotnicy szewscy 15% podwyżki, robotnicy krawieccy nie uzyskali spełnienia swoich żądań podwyżkowych.

Grodno

ŻĄDANIA TYTUNIOWCÓW.

Dn. 24 b. m. odbyło się zebranie tytuniowców w sprawach ordynacji fabrycznej i podwyżki płac, na którym uchwalono żądać od dyrekcji fabryki tytuniowej podwyżki dotychczasowych poborów o 25%.

KINEMATOGRAF
WPOCZNAŚ D. C. MACI DŁUGA 25
TEATRALNY
MIEJSKI
Ceny miejsc: 50 gr. 75 gr. i 1 zł.

DZIŚ PREMIERA!

Początek o godz. 6.

DZIŚ PREMIERA!

BEZRODZINY

podług głośnej powieści (Sans Famille) H. MALOT'A, z udziałem LESLIE SHAW.

NADPROGRAM.

Wł. b. „P E T E F”.

Dla młodzieży dozwolony.

Il. muzyczna T. Barszczewskiego.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

W piątek dn. 3 czerwca o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu (Leszczyńska 6). Na porządku dziennym sprawa wyborów samorządowych. Obecność wszystkich konieczna.

W piątek, dnia 27 b. m.

Dzielnica Jerolimiska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Stefan Haupta wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej”.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym tow. Medard Downarowicz wygłosi referat n. temat: „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej”.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Sołtroniusz Kowalew wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej”.

Dzielnica Powązki. O godz. 8 w. w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Edward Zawadzki wygłosi referat n. t. „Wyniki wyborów do Warszawskiej Rady Miejskiej”.

Z dzielnicy Śródmieście. Zebranie ogólne dzielnicy odbędzie się w piątek o godz. 7-jej wiecz. Referat wygłosi tow. Downarowicz.

Ruch kult.-oświatowy.

Z. N. M. S. środ. warsz. Sekretariat czynny codziennie od godz. 5 — 7 pp. w lokalu Warecka nr. 7 I-sze piętro.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (środek warsz.). Wzywa się wszystkich członków środowiska warsz. do zgłoszenia swego udziału i zaoferowania godzin pracy w związku z przyjazdem wycieczki lotewskich towarzyszy. Zgłaszać się należy dn. 2, 3 i 4 czerwca b. r. o godz. 5 — 7 u tow. Niemyskiego, Warecka 7.

Komitet przyjęcia wycieczki towarzyszy lotewskich. Zebranie w piątek o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Warecka nr. 7.

Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. w Polsce, Zielna 25. W piątek, dn. 3 czerwca r. b., o godz. 8 wiecz. p. Romuald Aragier wygłosi odczyt na temat „Kalkulacja w buchalterji”. Po odczyt — dyskusja.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Felicja Szczęsna LOCHMANÓWNA

nauczycielka i studentka uniwersytetu, b. towarzyska i bojownicza z r. 1905—1906 o niepodległość Polski i Socjalizm (Warszawski Podmiejski Komitet Rob. P.P.S.)

zgasa w dniu 29 maja i pochowana została w dniu 2 czerwca 1927 r. na cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 3 czerwca 1927 r. o godz. 10-jej w kaplicy Jezusa Chrystusa, w Katedrze przy ul. S-to Jafskiej, na które zaprasza wszystkich towarzyszy pracy, życzliwych pamięci Zmarłej

Rodzina.

Ś. † P.

Ksiądz Profesor

Władysław Szczepański T. I.

Członek założyciel i członek pierwszego Zarządu Instytutu Wschodniego w Warszawie

zmarł w Insbruku dn. 30 maja 1927 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 3-go czerwca (piątek) o godz. 11, w kościele O.O. Jezuitów (obok Katedry Św. Jana).

Zarząd Instytutu Wschodniego.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano było 20°, popołudniu 29°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 32,03, najniższa 18,0°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i nader ciepła, choć ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowe, potem po południu — zachodnie i zachodnie.

Kurs wakacyjny dla nauczycieli Polaków z zagranicy. W celu umożliwienia nauczycielom z zagranicy nawiązania łączności z krajem, Min. Oświaty organizuje w Krakowie na Wawelu w czasie od 4 do 27 b. m. kurs wakacyjny języka i kultury polskiej dla nauczycieli Polaków, pracujących zagranicą w szkołach, odpowiadających polskim szkołom powszechnym. W programie kursu przewidziane są bliźsze i dalsze wycieczki po kraju. Wpisowe na kurs wynosi 10 złotych. Na życzenie zapewnia się uczestnikom utrzymanie przez cały czas trwania kursu za 150 złotych. Zapisy powinny być dokonywane na kartach wpisowych, które można otrzymać we właściwych urzędach konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Pobór. W piątek, dnia 3 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani za stali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkałym w 5 dzielnicy 3 komisariatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zamieszkałym w 10 i 11 dzielnicach 5-go komisariatu — w komisji poborowej nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 Listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Ancewskiego, 3) zamieszkałym w 7 dzielnicy 13 komisariatu — w komisji poborowej nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkałym w 1, 4 i 6 dzielnicach 24 komisariatu — w komisji poborowej nr. 4 (ul. Zabkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f.: „Ameryka”), oraz 5) zamieszkałym w 6 i 7 dzielnicach 8 komisariatu — w komisji poborowej nr. 5 (Dobra 72).

Robotnicze Biuro Emigracyjne Warszawa. Przejazd 13, poszukuje na skutek prośby Józefa Króla z Chicago siostrę jego Józefę Król, urodzoną w Sieradzu, ziemi Płockiej, powiecie Mławskim. W 1914 r. Józefa Król znajdowała się w Warszawie. Ktoś posiadał jakiegokolwiek wiadomości o Józefie Król, proszony jest o nadesłanie wiadomości do Robotniczego Biura Emigracyjnego pod wyżej wskazany adres.

Związek Teozoficzny urządza loterię fantową na następujące cele: założenie domu dziecka, świetlic, klubów dla dzieci ulicy i t. p. Związek zwraca się do społeczeństwa z prośbą o dopomożenie mu przez składanie fantów. Fanty składać można w sekretariacie Związku Teozoficznego, Królewska 25 m. 3. Jeśli przyniesienie fantu sprawiłoby trudności, Zw. uprasza o zatelefonowanie nr. 194-17.

WYPADKI

PRZY PRACY.

W fabryce maszyn i odlewów sp. akc. „Ortlwein, Karasiński i S-ka” w Pruszkowie robotnik, 23-letni Jan Wdowiak, mieszkaniec Włoch podczas pracy doznał oberwania prawej ręki w maszynie. Lekarz Pogotowia Prywatnego (75-75), po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala żydowskiego.

Na stacji pomp przy ul. Czerniakowskiej nr. 124, podczas pracy doznał zmiążdżenia palca prawej stopy robotnik, Stanisław Witkowski, mieszkaniec Augustynowa. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił lekarz Pogotowia, poczem po opatrunku, przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

W fabryce przy ul. Żelaznej nr. 59, podczas pracy stracił dwa palce prawej ręki robotnik, 22-letni Stanisław Ramiak, którego po udzieleniu pomocy przewiózł Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

NIEBEZPIECZNY DOM.

Ze szczytu domu nr. 3 przy ul. Sienkiewicza z wysokości 4-go piętra już od dwóch dni opada tynk i kawałki gzymsów. Właściciel wspomnianego domu, jak również i policja nie zabezpieczyły chodnika i tym sposobem spadający gruz zagraża bezpieczeństwu przechodniów.

WYKRYCIE FABRYKI 2-ZŁOTÓWEK.

W mieszkaniu Anny Nowakowskiej w Siedlcach przy ul. Florjańskiej nr. 15, wykryto fabrykę fałszyfikatów pieniężnych 2-złotych. Na miejscu znaleziono dowody rzeczowe wraz ze sztańcą, które zabrała policja. Sprawców podrobienia pieniędzy aresztowano.

KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA.

W majątku Konorydach (pow. Bielsk Podlaski) służąca, 20-letnia Maria Kurowicka, dwoma wystrzałami z rewolweru zabiła Eugenię Nieczyprukównę, również służącą w tymże folwarku. Zabójczynię aresztowano i przekazano władzom sądowym.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Wczoraj około godz. 4 po poł. ul. Czerniakowską w stronę Czerniakowa jechał z nadmierną szybkością samochód nr. 19136 należący do Wojskowej Misji Francuskiej.

Przed domem nr. 137 samochód wjechał na chodnik, a następnie na płot, rozbił go, przy czym samochód wyrzucił się i roztrzaskał. Ofiarą katastrofy padli jadący tymże samochodem: Józef Władysław Szkudlarski i Józef Gniazdowski, lat 28. Lekarz Pogotowia stwierdził u Szkudlarskiego wstrząs mózgu, u Gniazdowskiego zaś rany tłuczone głowy.

ŻYWCEM ZASYPANI.

Przy robotach ziemnych na forcie Haukego obsunęło się kawał ziemi i przysięgnioło dwóch robotników 47-letniego Jana Jakubowskiego i Wdowiaka. Na pomoc nieszczęśliwym nadbiegli inni robotnicy, którzy przyspanych wydobyli. Lekarz Pogotowia stwierdził u Jakubowskiego potłuczenie klatki piersiowej oraz ogólne potłuczenie i, po opatrunku, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala na Czystem, zaś u Wdowiaka — również ogólne potłuczenie i, po opatrunku, przewiózł go do domu.

SKOK Z III PIĘTRA.

Wczoraj o godz. 5 po południu z okna III piętra, przy ul. Krochmalnej nr. 14, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, wyskoczyła na bruk podwórza 30-letnia Antonina Wesołowska, lokatorka tegoż domu. Desperatka złamała prawe udo i doznała wstrząśnienia mózgu. Po udzieleniu pomocy, desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

TRZY PIERWSZE OFIARY KAPIELI.

Wczoraj o godz. 4 po poł. kąpiący się w Wiśle w dolku za wałem Miedzeszyńskim na Saskiej Kępie, t. j. w zabronionym miejscu 20-letni Jankiel Glatstejn (Grzybowska nr. 61) natrafił na głębie i utonął. Po dłuższych poszukiwaniach zwłoki wydobyli funkcjonariusze komisariatu wodnego.

22-letni Jan Giza, szeregowiec kompanii karabinów maszynowych 30 pułku strzelców kaniowskich, kąpiąc się w Wiśle około Cytańki, natrafił na głębie i utonął o godz. 6 po poł. Pomimo dwugodzinnych poszukiwań przez policję komisariatu wodnego, zwłok nie odnaleziono.

Trzecią ofiarą kąpiei jest młodzieniec nie wiadomo nazwiska, który kąpał się w Wiśle około pierwszego filaru mostu węża warszawskiego od strony Pragi. Zwłok nie wydobyto.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 w redakcji „Robotnika” Warecka 7). Rekopisów redakcja nie zwraca.

ZE SCENY I ESTRADY

Ada Sari w „Traviacie”. Koncert filharmoniczny z okazji IV kongresu międzynarodowego medycyny i farmacji wojskowej.

P. Adę Sari znamy głównie z estrady jako pieśniarkę i wspaniałą wykonawczynię arcykoloratury. W rolach operowych Rozyny, Violetty spotykamy ją o wiele rzadziej. Rzecz przytem wątpliwa, czy w sprawie scenicznej, w pierwszej już świeżości kostiumach artystka zyskuje. Tembardziej, że niedawno Violettę kreowała u nas p. E. Bandrowska z ogromnym wdziękiem i nie bez pierwszorzędnych zalet głosowych. W odtworzeniu postaci nieszczęśliwej kochanki Alfreda na uwagę zasługuje akt ostatni, zreszcie zawsze przygotowywany przez solo skrzypcowe p. Lewingera. Moment śmierci Violetty znalazł u p. Sari doskonałą interpretację.

W dobrym świetle przedstawiono muzykę polską międzynarodowym grupom uczestników kongresu medycyny i farmacji wojskowej. Dwa poematy symfoniczne (Noskowski, Różycki), koncert Karłowicza w wykonaniu p. Dubiskiej, Szopenowska barkarola, etiudy, walce, ładnie odegrane przez p. Śliwińskiego, pieśni polskie odśpiewane przez p. Wermińską i wreszcie świetny chór „Harfa” pod dyr. Lachmana — to długi ciąg numerów programu ciągnącego się blisko do północy. Orkiestrę prowadził dyr. Miynarski. Zajęcie się koncertem było dość duże, mimo przydługiego cokolwiek programu i widocznego zmęczenia gości zagranicznych. Wieczór miał swoje propagandowe znaczenie dla muzyki polskiej. Krótkie objaśnienia w programach treściwie informowały słuchaczy o wykonywanych kompozycjach i ich autorach.

H. D.

TEATR FILHARMONJA

Tajemnica Czarnej Przełęczy. Valencia.

Jeden z tych obrazów, za którymi przepada zwłaszcza młodzież: okropnie dużo ruchu, moc niesamowitych gimnastycznych przygód, niespodzianek, karkołomnych skoków, niebywałych wycieczek.

Widz z zapytaniem oddechem czeka co będzie dalej, medytuje czy pociąg się nie wykołczy, czy Tom Mix potrafi dogonić pędzącą maszynę, czy koń w odpowiednim momencie zjawi się w domu ukochanej Toma. A ten koń to druga osoba po bohaterze sztuki — bez niego obraz nie miałby nawet połowy wartości.

Tom Mix jest w tego rodzaju sztukach naprawdę nie zastąpiony. Jego zręczności nikt nie dorówna.

Tematem sztuki jest pogoń za bandytami czyhającymi na transporty złota. Tom Mix tym razem jest detektywem.

„Valencia” jest sztuką nieco słabszą, choć ma również powodzenie. Pewien szlachetny młodzieniec ukrywa się przed policją, gdyż obrabował sklep, aby rozdać produkty biednym (tacy „szlachetni bandyci” w Ameryce są modni). Ponieważ w międzyczasie opiekun jego ukochanej zostaje zamordowany, a bohater podejrzewa o morderstwo swoją narzeczoną, dla ratowania jej bierze winę na siebie. Zostaje oczywiście uwięziony, a tymczasem naręczona jego staje się „Gwiazdą New - Yorku”. Sytuacja się wyjaśnia i młodzi stają w obliczu szczęścia.

Bardzo ładne zdjęcia są atutem tego filmu.

Ika.

Z RADJOSTACJI

WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram. 15.30 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 17.00 Odczyt p. t.: „Ustalenie granic Rzeczypospolitej Polskiej” — wygłosi minister Leon Wasilewski. 17.00 — 17.15 Komunikaty oraz nadprogram. 17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dwo rakowskiego, p. Zofia Pinińska (śpiew), p. Boł. Wojtowicz (fortepian). 18.40 — 19.00 Rozmaitości wygłosi p. Lawiński. 19.00 — 19.15 Komunikat PAT-a. 19.15 — 19.40 Radjokronika, wygłosi p. Dr. M. Stepowski. 19.40 — 20.05 Odczyt p. t.: „Sprawa włosciańska w Polsce poroźbiowej”, dział „Rolnictwo” — wygłosi Dr. Rosłonec. 20.05 — Komunikat rolniczy oraz komunikat o rybactwie wygłosi prof. Staff. 20.30 Koncert wieczorny, w wykonaniu orkiestry P. R., oraz p. Marji Gorczyńskiej, p. Aleksandra Żabczyńskiego, p. Tadeusza Frenkla i p. Stanisława Nawrockiego. W przerwach koncertu komunikat „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty PAT-a. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 2 czerwca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.93. Belgia 124.30
Holandia 358.25. Londyn 43.45. Paryż 35.05
Praga 26.50. Szwajcaria 172.10. Włochy
49.85. Wiedeń 125.85. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8%
L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poz. kolej.
102.80. —, 5% Państw. Poz. Konwersyjna 66.00
8% L. Z. Warszawy 82.00—84.25 84.25 5%
L. Z. Warszawy 71.25 — 71.50 — 71.25 —
4 1/2% L. Z. Warsz. 63.00—63.75 6% Poz.
dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poz. konwersyjna
99.00 4 1/2% L. Z. ziem. 62.65—62.30 — 64.75
6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.75. Premjówka
54.00.

Akcje.

Bank Polski 147.00—149.75. — Bank Dyskontowy 135.00. Bank Tow. Spółd. —, —.
Bank Zachodni 4.70. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.50. Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116.00 Czersk 1.25
Gosławice 82.00 Cukier 5.45—5.15 Łazy 0.48.
Wysoka 125.00. Nobel 5.80. Węgiel 104.00—
100.00. Firlej 60.00 Cegielski 44.00 — 46.00
Lilpop 33.50—33.25 Modrzejów 9.70. Norblin
190.00 Ostrowiec 80.00 83.75. 86.25. Rudzki 2.60
2.40 Starachowice 5.40—5.25—5.30 Zieloniewski
20.75. Zawiercie 43.75 Żyrardów 21.50
Puls 9.25—9.50. Spiess 95.00. —, —. Micha-
łow 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85.
Haberbusch 152.00 Żegluga 0.68—0.54 Spirytus
3.55—3.70 Borkowski 3.80—3.75. Bank Handlowy 7.40. Elektryczność 98.00 Częstoci-
ce 3.45—3.40. Parowóz 0.91 — 0.95—0.94.

Notowania poagieldowe.

z dnia 2 czerwca g. 10 w.

Akcje bez zmiany. Dolar amer. 8.91%.
Bank Polski 145.50. Cukier 5.20. Węgiel
100.50. Modrzejów 9.30. Lilpop 31.00. Ostrowiec
72.00. Rudzki 2.42. Starachowice 66.70.
Żyrardów 18.00. Rubli 100 złotem 460 w żąd.
Listy Zastawne złotowe w zaniechaniu.

NAGRODY

PILNOŚCI

M. ARCT

WARSZAWA

NOWY ŚWIAT 35

BEZPŁATNIE KATALOG

UŁOŻONY PODŁUG CEN

Ozdobna okładka z napisem

Nagroda pilności

Od każdej książki 5 groszy

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty

w zakresie drukarstwa wcho-

dzące. Przyjmuje do druku

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Radio

w tubach to najlepsza pasta do obuwia.

MEBLE

rozmaite, otomany, wyprzedaż najtaniej, życzącym ratami. Najdogodniejsze warunki.

SOLNA 18 m. 4.

Dr. Jan Ałapin

Królewska 31.

Ch. skórnę wener. (sy-

filis, rzeżączka) do

analizy przy trytrze,

niemoc płc. Leczenie

światłem. Od 9 rano

do 8 1/2 wiecz. Nieza-

możnym i pracującym

uwzględni.

Dr. J. Amsterdamski

Chmielna 34.

Choroby wene-

ryczne. Analizy

Ogłoszenia drobne

BEZROBOTNY

BEZDOMNY

urzęd-

nik —

elektrotechnik poszu-

kuje jakiegokolwiek pra-

cy. Mogę żyć jeszcze

bez jedzenia trzy dni.

Oferty dla okaziciela

H. 828.

Tkaczy do wyrobu

tkanin me-

talowych na warszt

mechaniczny poszu-

kuje firmę A. Zwierz-

chowski i S-ka, Poznań

W ofercie należy po-

dać wiek, warunki i

odpisy świadectw.

Patofony, Par-

lofony, Instymety

Z WĘDROWNEJ WYSTAWY GOSPODARSTWA ROLNICZEGO W DORTMUNDZIE



Maszyny rolnicze z wydziału gospodarstwa rolnego na wystawie w Dortmundzie.

ZE SPORTU

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O PUHAR IM. TOW. ST. SIEDLECKIEGO.

W dniach 28 i 29 maja odbyły się na boisku Skry, doroczne zawody lekkoatletyczne — urządzane przez R. K. S. „Skra”, dla klubów robotniczych — o puchar przechodni im. tow. Stanisława Siedleckiego.

Startowało ogółem 80 zawodników, z trzech klubów zaledwie. (Skra, Promień, Tur — Pruszków). Inne kluby robotnicze — z niezrozumiałych powodów — nie wzięły udziału w zawodach. Zarówno pod względem organizacyjnym, jak i pod względem osiągniętych wyników sportowych, stały zawody niedzielne znacznie wyżej od zeszłorocznych. Wszystkie konkurencje miały przebieg sprawny, a wyniki dowodzą, że Robot-

nicza Warszawa, powoli, lecz stale kroczy naprzód. Poszczególne wyniki następujące:

Bieg 100 mtr.: 1) Rusek (Skra) — 12,8 s. (do pogorszenia wyników w biegach, przyczyniła się w znacznym stopniu mlika niedużego bieżnia), 2) Eksztajn (Pr.), 3) Kwik (Skra). Minimum (13,4 s.), osiągnęło 15 zawodników.

Bieg 800 metrów: 1) Bykowski (Skra) — 2,23,2 (rekord Skry), 2) Rozenkranc (Prom.) — 2,28,3. Goldberg (Prom.) Osiągnęło minimum (2,50) 15 zawodników.

Bieg 3000 metrów: 1) Bykowski (Skra) — 10,23,4 (rekord Skry), 2) Cieśla (Sk.) — 10,27,2. 3) Rozenkranc (Pr.) Osiągnęło minimum (13,30) 16.

Skok wżwyz: 1) Melicki (Skra) — 1,51,5 (rekord Skry), 2) Rusek (S.) 1,41. 3) Czupczuk (S.) — 1,41. Osiągnęło minimum (1,20) 19.

Skok o tyczce: 1) Rusek (Skra) — 2,91 (rekord Skry), 2) Żychowski (Skra) — 2,32. 3) Kamiński (S.) — 2,25. Osiągnęło minimum (1,80) 4.

Skok w dal: 1) Eksztajn (Prom.) — 5,50. 2) Rusek (Skra) — 5,42. 3) Klimaszewski (S.) — 5,05. Osiągnęło minimum (4,00) 22.

Rzut kulą: 1) Kamiński (Skra) — 9,22. 2) Zbrozek (S.) — 8,79. 3) Musiałek (S.) — 8,58. Osiągnęło minimum (6,80) 11.

Rzut oszczepem: 1) Kamiński (Skra) — 39,30. 2) Klimaszewski (S.) — 36,34. 3) Zajądowski (S.) — 31,97. Osiągnęło minimum (20) 8.

Rzut dyskiem: 1) Klimaszewski (Skra) — 26,87. 2) Kwik (S.) — 26,70. 3) Musiałek (S.) — 25,32. Osiągnęło minimum (15) 19.

W ogólnej punktacji Skra zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce, zdobywając 622 punktów i ponownie puchar. Wygrała ona wszystkie konkurencje z wyjątkiem skoku w dal oraz pobiła 4 rekordy klubowe. Promień zdobył dzięki Eksztajnowi 367 punktów, wziął skok w dal i drugie miejsce. Ostatnie miejsce zajął — TUR — Pruszków, który nie odegrał żadnej roli w zawodach, zdobył on ogółem — 47 punktów.

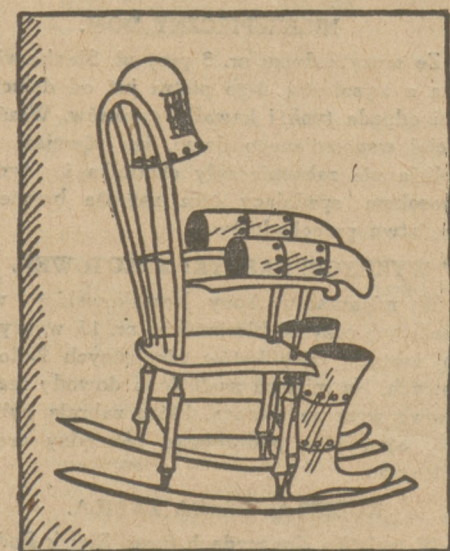
L. K. - skł.

POSZUKIWANIA NUNGESSERA I COLI'EGO TRWAJĄ DALEJ

Dzienniki amerykańskie z datą 31 maja donoszą, iż dwaj strzelcy, powracający z wyprawy myśliwskiej w południowej Nowej Fundlandji, oświadczyli, iż słyszeli w dn. 9 maja odgłos czegoś spadającego i huk eksplozji. Działo się to koło zatoki Placentia na południu Nowej Fundlandji. Poszukiwania, jakie przedsięwzięli, nie przyniosły żadnych wyjaśnień co do natury słyszanych odgłosów.

Władze amerykańskie przywiązują dużą wagę do tego zeznania, ponieważ godzi się ono co do godziny i miejsca z oświadczeniami rybaków, którzy mieli widzieć aeroplan, mogący być aparatem Nungessera i Coli. Wobec tego nikt nie traci jeszcze nadziei odnalezienia żywych pilotów francuskich. Przed dwoma dniami nowa ratunkowa ekspedycja powietrzna wyruszyła z Nowego Jorku, celem szukania w Nowej Fundlandji śladów zaginionych pilotów. Premier Nowej Fundlandji przyrzekł energiczne współdziałanie swego rządu w akcji ratunkowej.

HUMOR ZAGRANICZNY



Z TEK I NOWYCH WYNAŁAZKÓW

Wygodny fotel bujający do ogrodu, z zabezpieczeniem przed komarami.

Z teatrów świetlnych.

Casino. „Żywa maska”.
Światowid. „Jackie, ostrzyż się”.
Pan i Corco. „Tajemnica buduaru hrabiny”.
Apollo. „Uśmiech losu”.
Stylowy. „Niemy oskarżyciel”.
Komedja. „Ślub... bez dalszego ciągu”.
Filharmonja. „Valencia” i „Tajemnica czarnej przędzy”.
Wodewil. „Tajemnica nocy balowej”.
Palace. „Uśmiech losu”.
Splendid. „Łotrzyki we fraku”.
Colosseum. „Syrrena cyrku”.
Kinematograf Miejski. „Bez rodziny”.

SPIEWACY Z SIĘDMIOGRODU W NIEMCZECH



Śpiewacy z Hermansztadtu w swych malowniczych strojach.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Borys Godunow” gość.
wyst. Z. Zalewskiego.

Narodowy
o 8-ej „Różyczka”

Letni
o 8-ej „Premjer”

Teatr Wielki. Dzisiaj w roli „Borysa Godunowa” wystąpi gościnnie śpiewak p. Zygmunt Zalewski.

Jutro premiera japońskiej opery Adama Wieniawskiego „Megae” wraz z nowym jednoaktowym baletem tegoż autora p. t. „Uczta u króla Heroda”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj codziennie „Różyczka”.

Teatr Letni. Dzisiaj w piątek wraca na afisz „Premjer”.

Bilety zakupione w Komisji Międzyzwiązkowej na piątek dnia 27 maja i niewykorzystane dotąd są ważne na sobotę dnia 4 czerwca, bilety zaś z dn. 31 maja na poniedziałek dnia 6 czerwca.

Teatr Polski. Dzisiaj komedja de Fleraa i Caillaveta „Michasia i jej matka”.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Wieża Babel”.

Teatr Mały. Codziennie „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

Teatr Cwiliński i Fertnera. Dzisiaj „Przyjaciółka pana ministra”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dzisiaj „Montwiłł — człowiek bez trwogi”.

„Cosmopolitan” — Revue w teatrze „Nowości” została od 1-go czerwca r. b. uzupełniona całym szeregiem pierwszorzędnych sił artystycznych zagranicznych-primabalerin z Folies Bergeres w Paryżu p. Annie Lazare na czele.

Perskie Oko. „Coś nowego”.

Qui Pro Quo. „Szałotka majowa”.

Teatr „Olimpia”. Rewja w 6 częściach p. t. „Dorośli wstęp wzbroniony”.

Teatr „Nietoperz”. Dzisiaj codziennie „Wybory do wyborów”.

Teatr Powszechny. Otwarcie sezonu. W sobotę, dnia 4-go czerwca o godz. 8-ej wiecz. premiera wodewilu Saint - Paule p. „Szewc ministrem”.

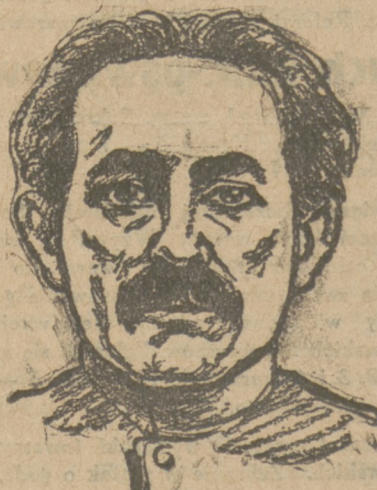
Koncert Kiepur odbyć się w gmachu Cyрку dnia 3 czerwca o godz. 8 wiecz.

Czysty dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę własnego gmachu dla Zakładu Wychowawczego „Nasz Dom”.

Dolina Szwajcarska. Dzisiaj koncert muzyki lżejszej w wykonaniu orkiestry pod dyrykcją A. Sielskiego z udziałem doskonałej śpiewaczki estradowej S. Millerowej, która odśpiewa szereg ciekawych i mało znanych pieśni.

Dopełnia programu pieśni zespołowe, cieszące się zawsze dużym powodzeniem, a mianowicie duety pań T. Niwińskiej i N. Szymulskiej, śpiewaczki szkoły prof. M. Sobolewskiej.

BORODIN



przedstawiciel Sowieców przy rządzie kantonu, miał dotąd znaczny wpływ w południowych Chinach. Ostatnio, po klęsce rządu hanckowskiego Borodin musiał ratować się ucieczką. Wraz z Borodinem opuścili Hankou wszyscy agenci rządu sowieckiego.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Dziwny bagaż — zauważył inspektor.
— To mogę wytłumaczyć — oświadczył lord Ealing. — Są to okazy mineralne z Syberji.
— Czy pan Rosenbaum mówił coś o wadze swego kufra?
— Tak, panie, przeproszałem nas z tego powodu. Powiedział, że są w nim okazy... tak, właśnie to powiedział... — okazy mineralne, które zabiera z sobą, z polecenia pana Restingtona.
— Czyście zauważyli jakie pieczęcie na kufurze?
— Widziałem dobrze jedną, a nawet dwie — z dziwnymi cudzoziemskimi napisami — przypuszczam, że w rosyjskim języku. Były jeszcze jakieś inne, ale nie przyjrzałem się im — powiedział portier.
— A wyście widzieli? — zwrócił się inspektor do Tomasza.
— Tylko jakieś okrętowe pieczęcie. Nie mógłbym ich dokładnie określić.

Inspektor zamknął księgę — i zwrócił się do lorda Ealinga.
— Wasza lordowska mość — oświadczył — muszę zatelefonować natychmiast do Biura śledczego i skierować policję na ślady tego Rosenbauma. Tutaj pozostawie wszystko bez zmiany. Czy zechce pan łaskawie dopilnować, aby niczego nie ruszono? Nie będę nieobecny dłużej, niż 10 minut.

— Obawiam się, że również będę musiał zatelefonować — powiedział lord Ealing. — Naturalnie, pozostanę tu do końca, ale najpierw muszę załatwić telefonicznie parę spraw. Czy pan słyszy, Mounteagle? Inspektor mówi, aby niczego tu nie ruszano.

— Tak, wasza lordowska mość... naturalnie, wasza lordowska mość... Ale śniadanie waszej lordowskiej mości...

Ze zduszonym okrzykiem wściekłości lord Ealing wyszedł z pokoju. Powtórzywszy zarządcy, iż niczego nie wolno dotykać — i zwróciwszy na to uwagę wszystkim obecnym, inspektor skierował się wślad za lordem Ealingiem, polecając policjantowi w cywilnym ubraniu, aby został w kurytarzu i nikogo nie wpuszczał. Grupa, czekająca za drzwiami nie spuszczała z nich oczu, jak szli kurytarzem, ale nie ruszyła się z miejsca. Apartament numer piąty stanowił jedyną w swoim rodzaju atrakcję.

ROZDZIAŁ II.

W którym inspektor Blaikie wysnuwa wnioski, a lord Ealing prowadzi śledztwo na własną rękę.

Lord Ealing dogonił inspektora Blaikie i wszedł razem z nim do windy. — No i cóż? — zapytał — jak się pan na to zapatruje?

— Obawiam się, wasza lordowska mość, że dokonane zostało okropne morderstwo — a ciało zabrano w kufurze.

— Ale czemuż, u diabła, morderca miałby zabierać ciało? Byłoby przecież daleko naturalniejsze, aby je zostawił na miejscu.

— Tak, wasza lordowska mość, to właśnie jest zagadką.

— Niech pan słucha, inspektorze. Jest jedna rzecz, o której pan powinien wiedzieć — zanim się pan skomunikuje z centralą.

Restington — to nie było prawdziwe nazwisko człowieka, który zajmował ten apartament. Jest to cała długa historia. Wytłumaczę ją panu później... Ale lepiej, żeby pan wiedział natychmiast.

W przerazeni swem, Blaikie przerwał nawet wielkiemu lordowi Ealing: — A więc kto to był?

— Jego prawdziwe nazwisko jest Hugo Radlett. Ale widzę, że to panu nic nie mówi.

— Radlett? Zdaje mi się, że słyszałem to nazwisko.

— Czy pan nie pamięta zniknięcia wielkiego Radletta, przed siedmiu, czy też ośmiu laty?

— Powinienem, wasza lordowska mość, ale nie pamiętam... To stało się gdzieś w Ameryce, prawda?

— Tak, p. Radlett był najbogatszym człowiekiem w Ameryce, a to znaczy — na całym świecie.

— Zaczynam sobie coś przypominać — powiedział Blaikie. — Proszę, znikł, prawda? Po jakichś awanturach z żoną?

— Tak, po procesie rozwodowym. Gdy proces się skończył, Radlett poprostu znikł. W swoim czasie narobiło to wiele hałasu.

— Mówi pan przed ośmiu laty? Czy nie słyszano już o nim nic?

— Policja nie słyszała... Ja miałem z nim styczność od pewnego czasu.

— Rozumiem. I pan mówi, że ten pan Restington i Hugo Radlett to była jedna i ta sama osoba. Czy wasza lordowska mość jest tego pewien?

— Najzupełniej. Rozmawiałem z nim wczoraj po południu.

Wszystko to później wytłumaczę, inspektorze. Ale chcę, żeby pan zrozumiał odrazu, że to będzie prawdziwie wielka sprawa. Musi pan użyć tu całej swojej zręczności.

— Postaram się zrobić, co tylko będę mógł.

— Jestem tego pewien. A teraz — niech pan skomunikuje się z Biurem śledczym i postara się poruszyć ich wszystkich.

Wizje triumfalnego sukcesu cisnęły się do głowy inspektora.

Karjera jego w Biurze śledczym była dotychczas bardzo mizerna — a nawet — musiał przyznać, że w jedynej wielkiej sprawie, jaka znalazła się na jego drodze — w sprawie morderstwa brooklyńskich — zbytnio się nie odznaczył. Ale tu wreszcie nadeszła sposobność naprawienia swojej reputacji — i urobienia raz na zawsze opinii o swoich zdolnościach. Wypiał pierś z dumą i snuł dalej śmiałe marzenia. Nawet jego zwierzchnik w Biurze śledczym, dyrektor Wilson, którego rzadko co zadowala, będzie musiał uznać jego zręczność. A wielki lord Ealing zobaczy, co potrafi zrobić prawdziwie rozumny oficer policyjny. Droga do odznaczeń była pewna, jeśli tylko potrafi on zadowolić lorda Ealinga.

D. c. n.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.